Nr. 161. We Lwowie, — Sobota dnia 14. Lipca 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbji . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska l 3. Telefon 174.

Lwów d. 13. lipca.

Czytamy w *Starej Pressie*: „Z niesłychaną bezczelnością pisze organ świętoszków pruskich, *Kreuzztg.* w korespondencji wiedeńskiej, że cały proces i skazanie Schönerera jest tylko „środeczkiem czysto politycznym, którym się niewygodnego przeciwnika politycznego pozbyto." Otóż te niecne indywidua z *Kreuzztg.* powinny raz na zawsze sobie zapisać, że w Austrji ani rząd ani też żaden inny czynnik, tak jak każe konstytucja, nie miesza się do sądownictwa cywilnego i karnego, i że ta zasada najsilniejsze ma oparcie w tradycyjnem austrjackiego stanu sędziowskiego poczuciu wzniosłości swego urzędu."

Organ półurzędowy kończy dość wyraźnym przytykiem, że w Prusach zapadają wyroki po woli rządu, a nie według kodeksu. Co do tego twierdzenia ma *Stara Presse* słuszność. Czyli zaś ma ją co do poprzedniego twierdzenia, rozbierać — nie wolno.

Pesti Naplo domaga się, ażeby arcyks. Rudolf przesiedlał się na pewien czas do Budapesztu, oraz żeby i inni arcyksiążęta czasowo tamże przebywali stosownie do dualistycznej zasady rządów.

Minister prezydent węgierski, Tisza udaje się temi dniami, jak corokrotu, na trzy tygodnie do Ostendy. Wobec ogromnego wpływu Tiszy na tok spraw zewnętrznych monarchii, wyjazd jego za granicę wróżyłby, że się nic nowego nie kłuje w polityce zagranicznej.

Położenie finansów węgierskich — jak donosi *Polit. Corr.* — poprawia się ciągle i stale. Dochody w czerwcu były o 1·7 milionów zł. większe niż roku zeszłego, a pomimo niezwykle obfitej dotacji kas państwowych (na co 18 milion. zł. pożyczono), ulokowanych jest obecnie w różnych bankach przeszło 8 milionów zł. Jeżeli tedy nie zajdą żadne nowe zawikłania, ministerstwo skarbu prawdopodobnie nie będzie w bieżącym roku zniewolonem zaciągać dalsze długi.

Rosyjskie ministerstwo komunikacji, jak donoszą dzienniki petersburskie, postanowiło jeszcze w roku bieżącym rozpocząć roboty około wzmocnienia brzegów Wisły, a to ze względu na znaczne szkody, jakie wiosenne wylewy Wisły przynoszą corocznie nadbrzeżnym mieszkańcom.

Niedoszły dyktator Francji, jen. Boulanger, skończył dość mizernie swą karjerę parlamentarną. Wedle telegramów nadeszłych z Paryża rzecz odbyła się na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów jak następuje:

Jen. Boulanger wystąpił z samodzielnym wnioskiem, aby Izba została rozwiązaną. Wniosek ten motywował jenerał koniecznością chronienia rzeczypospolitej od upadku i zabezpieczenia jej przed machinacjami monarchistów.

W odpowiedzi na to uderzył prezes gabinetu Floquet bardzo gwałtownie na Boulangera, ten zaś odparł w sposób gburowaty, nazywając Floqueta kilkakrotnie kłamcą i używając wyrazów nieparlamentarnych. Uraził tem całą Izbę. Prezydent chciał go zatem wezwać do porządku, Boulanger nie dopuścił go jednak do słowa, wołając: „Protestuję przeciw rodzajowi rządu, który nie umie szanować wolności słowa z trybuny i składam mandat", poczem opuścił salę wśród szalonego zgiełku i krzyku.

Po wyjściu Boulangera uchwaliła Izba wezwanie go do porządku.

Na tem samem posiedzeniu Izby postawił dep. Lasson naglący wniosek zniesienia duchownych kongregacji. Za powód do postawienia takiego wniosku podał mowca okoliczność, że zakonnicy utrzymujący pewną kolonję rolniczą mieli się wrzekomo dopuścić czynów niemoralnych. Po dość ożywionej dyskusji uchwaliła Izba nagłość wniosku.

Jutro odbędzie się w Paryżu uczta merów z całej Francji, jako w święto republikańskie zburzenia Bastylli. Tylko prezydent rpltej Carnot zabierze głos na tej uczcie. D. 18. bm. udaje się Carnot na prowincję; odwiedzi najpierw Chambery, następnie Vizille i Grenoble.

Z powodu świeżo ogłoszonego aktu hrabiego Paryża, wybuchło ponowne rozdwojenie w obozie konserwatywnym. Bonapartyści twierdzą, że działanie rojalistów na własną rękę sprzeciwia się umowie. Bonapartyści: Jolibois, Chevreau i Berger zapowiedzieli, że występują z komitetu konserwatywnego, który miał wspólnie zwalczać republikę.

Pomimo upomnień republikańskiej nawet prasy francuskiej, aby nie liczyć ślepo na Rosję; pomimo wywodów prasy rosyjskiej, że Francja, pragnąca tylko wyzyskać Rosję, jako narzędzie do wywarcia zemsty na Niemczech, wcale nie może liczyć na Rosję — sympatje dla Rosji wybuchają nieraz we Francji, i to nietylko w sposób tak błazeński jak w Hipodromie paryzkim. Temi dniami np. ambasador rosyjski, br. Mohrenheim, przybył do Villers-sur-Mer. Ludność miejscowa i kąpielowa powitała go na dworcu okrzykami „niech żyje Rosja!" Wieczorem wyprawiono od miasta serenadę, a dwoje dziewcząt wręczyło jemu i jego żonie bukiety. Prezes Towarzystwa muzycznego miał przemowę, na którą ambasador odpowiedział, „że go wielce wzrusza to przyjęcie, i że także na przyszłość wszystko co tylko można uczyni, aby się przysłużyć Francji i utrzymać istniejącą między nią a Rosją unię."

Pewien wielki dyplomata powiedział niegdyś, że dyplomacja jest sztuką kłamania w interesie ojczyzny, ambasador rosyjski postąpił w tym wypadku jak pierwszorzędny dyplomata, skoro najwyższą sztuką dyplomacji jest kłamać tak, aby okłamać a nie narazić się na zarzut kłamstwa. Br. Mohrenheim nie powiedział, że istnieje jakiś sojusz, traktat, bodaj porozumienie między Francją a Rosją — bo te wyrazy mają swoje określone znaczenie, i żaden z tych stosunków między temi dwoma mocarstwami nie zachodzi. Wyraz „unia" może tu wszystko oznaczać, a więc niczego nie oznacza; br. Mohrenheim olśnił, otumanił Francuzów, a jednak kłamu wierutnego zadać mu nie wolno. I w przeddzień prawie podróży cesarza Niemiec do cara, klaszczą mu Francuzi, i za takie oświadczenie dziękują mu okrzykami: „niech żyje Rosja! niech żyje Francja!"

Jak wiemy, francuzki minister skarbu p. Peytral oświadczył w komisji budżetowej Izby posłów, że pragnąłby jednolitej na całą Francję reformy podatku gruntowego, że jednakowoż jego podwładni jeneralni dyrektorowie wydziałowi są temu przeciwni, a mianowicie jeden dyrektor bezpośrednich podatków oświadczył, że reformę tę można by dopiere po kilku latach olbrzymiej pracy przeprowadzić. Oświadczenie to ministra zostało zapisane w protokole, i narobiło wielkiej wrzawy w publiczności. Minister zatem prosił prezesa komisji, Rouviera listownie, aby oświadczenie jego wypuszczono z protokołu — ale nadaremnie. W drugim liście prosił, aby napisano, że on jest za reformą, ale że jeszcze nie mówił ze swymi dyrektorami, którzy jednak zapewne będą jej przeciwni; że on wprawdzie sam tylko jest odpowiedzialnym wobec parlamentu, musi jednakowoż liczyć się z trudnościami praktycznemi — i to nadaremnie.

Upadł w komisji nawet wniosek, aby protokół poprostu zatwierdzić i tylko dołączyć list ministra, — a uchwalono, protokół zatwierdzić z tym dodatkiem, że minister to właśnie powiedział, co w nim zapisano, zresztą list ministra dołączyć. Jestto jaskrawe wotum nieufności, z którem niewiadomo co p. Peytral uczyni.

Włoska rada stanu orzekła, iż zaprowadzone przed kilku laty przez papieża trybunały watykańskie, celem sądzenia sporów cywilnych, wynikłych pomiędzy stronami prywatnemi a władzami watykańskiemi, nie mają żadnej podstawy prawnej i nie mogą wydawać wyroków, któreby miały charakter kogokolwiek obowiązujący, gdyż nie przyznano Watykanowi prawa do udzielonego wykonywania jakiejkolwiek władzy cywilnej.

Jestto jednakowoż wywód rabulistyczny. Chodzi bowiem o sprawy, niewychodzące poza obręb Watykanu — a w tym obrębie nawet według ustawy włoskiej „o rękojmiach dla papieztwa", papież jest władcą udzielnym, a zatem i prawo sądzenia tam posiada.

Z Rzymu donoszą do *Corresp. de l'Est*: „P. Izwolski udał się na dwa tygodnie do Lucerny. Ztamtąd powróci wprost do Rzymu. Rokowania biorą pomyślny obrót. Mają nadzieję, że stosunki dyplomatyczne przywrócone zostaną przed końcem roku".

Onegdaj rozpoczęły się w angielskiej Izbie posłów w szczegółowej rozprawie nad ustawą o administracji lokalnej, obrady nad ustępem jej dla gabinetu najdrażliwszym co do szynkowni. Projekt Ritchiego wnosi otwarcie szynkowni w niedzielę, podczas gdy liberał (z opozycji) Stephenson wniósł zamykanie szynkowni w niedzielę, jak jest obecnie. Otóż poczęło się drugie czytanie wniosku Stephensona.

W Izbie lordów cofnął rząd we wtorek ustawę o reformie tej Izby w toku drugiego czytania z powodu, że jużby jej na tej sesji załatwić nie można.

W Manchester przyszło do krwawej bójki między oranżystami (antikatolikami), a katolikami. Orszak 120 oranżystów przeciągał demonstracyjnie, udając się do anglikańskiego kościoła; w drodze w ciasnej ulicy napadli na nich Irlandczycy z nożami, ożogami i t. d. Nadbiegło 30 policjantów i ci uratowali oranżystów od zupełnej zagłady. Mnóstwo z nich jest ciężko rannych; policja wiele osób aresztowała.

Z Londynu donoszą, że Walijczycy (na zachodnim brzegu Anglii, pochodzenia celtyckiego) pragną posiadać wszechnicę własną. Odbyło się posiedzenie w Londynie pod przewodnictwem lorda Aberdare, na którem uchwalono, wezwać trzy licea wallizyjskie (w Aberystwith, Bangor i Cardiff), aby wniosły do rządu wspólną prośbę o nadanie koncesji na wszechnicę. Szczegółów nie znamy, zdaje się jednak, że w gruncie rzeczy będzie to wszechnica angielska, tylko że będą oraz wykładane literatura i historja księstwa Wallii, od którego swój tytuł nosi następca tronu angielski.

Ks. Klementyna Koburska przybyć ma z końcem lipca do Wiednia.

Z bliższych szczegółów o napadzie na stacji Belowa wynika, że rozbójnicy, którzy porwali poddanych austrjackich i greckich, na tej stacji, byli Macedończykami, uzbrojonymi w karabiny Martini. Cofnęli się oni w okolicę górzystą, pokrytą lasami. Ajent dyplomatyczny austracki żąda, aby rząd bułgarski wypłacił żądany przez brygantów wykup.

Lekarze niemieccy o chorobie Frydryka III.

Wspomnieliśmy już wczoraj o ogłoszonej właśnie relacji lekarzów niemieckich o chorobie zmarłego cesarza Niemiec. Dokument ten jest tak gwałtowny i bezwzględny i tchnie takim jadem dla b. ordynarjusza Frydryka III, Mackenziego, że trudno przypuścić, aby mógł być — jak twierdzą — urzędowym i przez obecnego cesarza zatwierdzonym dokumentem. Jeśli zaś cesarz istotnie zgodził się na ogłoszenie takiego sprawozdania, natenczas należałoby wnioskować, że dwór berliński ubatruje w angielskim laryngologa coś więcej niż lekarza i chce istotnie wykazać polityczne pobudki jego postępowania.

Całe sprawozdanie obejmuje 100 stronic i nosi tytuł: „Choroba cesarza Fryderyka III, przedstawiona według urzędowych źródeł i złożonych w archiwum domu królewskiego raportów lekarzy prof. Bardeleben, Bergmanna, Bramanna, Gerhardta, Kussmanla Landgrafa, Schmidta, Schrötera, Tobolda i Waldeyera". Broszura ta zawiera na wstępie trzy sprawozdania profesorów Gerhardta, Bergmanna i Landgrafa. Przedstawiają one wyczerpująco całą historję choroby i zawierają liczne a w wysokim stopniu obciążające oskarżenia przeciw Mackenziemu. Wielce interesującem jest dalej sprawozdanie prof. Schrötera, który wykazuje ze stanowiska naukowo-lekarskiego, dlaczego uznał chorobę cesarza za raka i zalecał ekstyrpację krtani. Cesarzowa była przeciwną radykalnej operacji, a popierał ją w tem zdaniu bardzo stanowczo dr. Howell. Prof. Schrötter na życzenie swoich kolegów zredagował następnie memorjał dla informacji samego pacjenta, który ze spokojem i prawdziwem bohaterstwem wysłuchał objaśnień co do szans operacji. Następnego dnia otrzymali lekarze zawiadomienie, iż cesarz Frydryk, a podówczas jeszcze następca tronu, nie zgadza się na operację wielką, ale przyzwala tylko na przecięcie w swoim czasie tchawicy.

W opiniach lekarzy są następujące punkta najbardziej godnemi uwagi. Gerhardt stwierdza 1) iż niemieccy lekarze dnia 18 maja zgodzili się na to, iż choroba cesarza jest rakiem i oświadczyli się za koniecznością rozłupania krtani; 2) iż operacja miała wszelkie prawdopodobieństwo pomyślnego rezultatu, a zachodziła tylko obawa, iż pacjent na zawsze straci głos; 3) iż wyznaczona na 23 maja operacja za poradą Mackenziego, który tymczasem powrócił z Londynu, została odroczoną, i że Mackenzie wkrótce potem oświadczył, że choroba nie jest rakiem i stanowczo przyrzekał zupełne wyzdrowienie.

Prof. Bergmann konstatuje 1) iż w maju była mowa tylko o rozłupaniu, nie zaś o ekstyrpacji krtani, 2) iż już wtedy oświadczył on, że dłuższa zwłoka z operacją powiększa niebezpieczeństwo, 3) iż następca tronu, a późniejszy cesarz Frydryk wbrew woli niemieckich lekarzy udał się do Anglii, 4) iż Mackenzie jeszcze 26 grudnia w San Remo oświadczył, że wątpi, jakoby choroba była rakiem, 5) iż Mackenzie dopiero dnia 3 marca wskutek badań Waldeyra dał się przekonać o istnieniu raka, 6) iż cesarz 12 kwietnia w Charlottenburgu był w bezpośredniem niebezpieczeństwie uduszenia i że Mackenzie szybko zawezwał pomocy Bergmanna, 7) iż Mackenzie od początku choroby aż do śmierci wszelkie pogorszenie się przypisywał nie naturalnemu postępowi choroby, lecz swoim niemieckim kolegom.

Do współzawodnictwa w tej publikacji nie wezwano Mackenziego, Krausego, Leydena i Senatora, a Virchow, który podpisał protokół sekcji, nie jest wymieniony na tytułowej karcie. Cała publikacja przedstawia się jako wielkie oskarżenie przeciw Mackenziemu, przeciw któremu zwraca się szczególnie Bergmann w swoich polemicznych i lekceważących wycieczkach. Wrażenie ogólne pisma jest to, iż na podstawie bogatego materjału stwierdzonem zostało, że djagnoza lekarzy niemieckich była dobrą; z całej publikacji nie wypływa jednak, iż postawioną ona była tak wcześnie, aby można było dokonać operacji z pewnym pomyślnym skutkiem. Okazuje się dalej, że od początku panowała wielka nienawiść lekarzy niemieckich przeciw Mackenziemu, tak, że o skutecznem współdziałaniu mowy być nie mogło. Przypuszczenie jednak iż Mackenzie dążył do usunięcia lekarzy niemieckich, nie jest udowodnionem. Gerbardt powtarza wprawdzie twierdzenie, iż Mackenzie przyrzekł wyzdrowienie w kilku tygodniach, lecz powołuje się w tej mierze tylko na „pewne koła" w Poczdamie. Niewątpliwie jednak zdaje się wynikać z owych raportów, iż następczyni tronu, a późniejsza cesarzowa Wiktorja nie powołała Mackenziego i nie mięszała się do zarządzeń lekarzy. Bergmann stwierdza, iż współdziałała ona przy przygotowaniu operacji w maju 1887 r.: tylko przeciw zupełnej ekstyrpacji krtani oświadczyła się stanowczo w listopadzie.

* * *

Wiadomo, że zaraz po śmierci cesarza Frydryka złożył dr. Mackenzie swoje sprawozdanie o chorobie tegoż i skonstatował w nim otwarcie istnienie raka.

Genezę tego krótkiego sprawozdania podaje berliński korespondent *Mosk. Wied.* jak następuje:

„Po upływie trzech godzin od śmierci cesarza, do doktora Mackenziego przyszedł fliegeladjutant Wilhelma II. porucznik von Bräsike i oświadczył, że cesarz wzywa go do siebie. Mackenzie chciał się od tego uwolnić, gdy jednak fliegeladjutant oświadczył, że ma polecenie siłą zmusić doktora do posłuszeństwa, wrazie, gdyby nie chciał stawić się dobrowolnie, poszedł. Zastał u cesarza doktorów Bergmana i Bramana. Wilhelm II. kazał dr Mackenziemu napisać natychmiast w swej obecności sprawozdanie o chorobie ojca, a gdy sprawozdanie było gotowe, oddał je dr. Bergmannowi i zażądał, żeby stwierdził, czy sprawozdanie jest dostatecznem, czy nie. Bergmann dał odpowiedź twierdzącą. Wówczas cesarz, zwracając się do dr. Mackenziego oświadczył: *Sie sind entlassen!*"

Nienawiść obecnego cesarza do Mackenziego wypływać ma i ztąd, że Anglikowi temu przypisują pośrednictwo w wysłaniu ważnych papierów i pamiętników Frydryka III. do Anglii. Miały one tam powędrować w kufrze Mackenziego. Uwiezienie tych papierów i zamiar ewentualnego ich ogłoszenia, ma być powodem osiębienia stosunków między dworami berlińskim a londyńskim, a wzmiankowany powyżej korespondent opowiada, że jen. Winterfeld udał się do Londynu nietylko dla poinformowania rządu brytyjskiego o wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma II., ale i dla odebrania papierów zmarłego cesarza.

Królewska sprawa.

Z wiadomości nadchodzących z Wiesbadenu okazuje się coraz wyraźniej, że królowa Natalja działała i działa pod wpływem rosyjskim. Pomijamy już, że *Graždanin*, donosząc, iż królowa przybędzie do Rosji, zaprasza ją niejako do tego kroku — lecz w Frankfurcie założono formalne biuro doradcze cesarzowej. Jen. Anenkow bawi tam, a obecnie przybyć miał także i Pobiedonoscew, leczący się jak wiadomo w kąpielach Wildbad, aby utrzymać Natalię w uporze przeciw Milanowi.

Zdaje się jednak, że mimo wszelkich podżegań, zwycięży wola króla.

Ciotka królowej, księżna Morussi, interweniowała w Berlinie w tej sprawie, lecz nie doznała znikąd poparcia. Frankfurcki konsul rosyjski zaś odmówić musiał urzędowej interwencji, gdyż królowa nie może być obcą poddaną. Poczyniono więc tylko zarządzenia w celu przeszkodzenia uprowadzenia serbskiego następcy tronu. Królowa Natalia zaniechała zresztą myśli wyjazdu z następcą tronu z Wiesbadenu, a jen. Porticz dał jej nawzajem słowo, że nie myśli o gwałtownem uprowadzeniu następcy tronu.

Pomimo tego królewicz jest pilnie strzeżony. Nauczyciel księcia musi przez cały dzień być obecnym przy nim. Poranne przejażdżki konne zostały zupełnie zaniechane i o w ogóle nie opuszcza następca tronu mieszkania. Znajduje się on ustawicznie w towarzystwie wdowy po porucznikn Holthoffie, byłej damy dworu carowej rosyjskiej.

Serbski wysłannik zdaje się być pewnym swego, gdyż *Pol. Corr.* dowiaduje się, że już jutro wieczorem oczekiwany jest następca tronu serbskiego w Belgradzie, dokąd mu towarzyszyć będą jen. Proticz, dwóch serbskich oficerów i poseł serbski w Wiedniu Bogiczewicz. Król serbski wraz z ministrami przyjąć mają ostentacyjnie małego królewicza na dworcu.

* * *

W drażliwej swej walce rozwodowej cieszy się królowa jedynie sympatją pism rosyjskich. Biorą ją one gorąco w obronę, i wątpia, ażeby policja niemiecka w Wiesbadenie ośmieliła się wdać w tę sprawę. *Nowoje Wr.* sądzi, że postępek taki byłby ze strony niemieckiej naruszeniem prawa gościnności i nader ubliżającym. *Graždanin* zaś pisze, że Rosja powinna w drodze dyplomatycznej wziąć królowę w obronę, ażeby sparaliżować austrjacką intrygę.

---

36)

JANEK.

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosiakiewicza.

(Ciąg dalszy).

Doprowadzała go do wściekłości. Próbował wyrzec się jej, ale daremnie. Sądząc, że zdobywa ją, nie spostrzegł się, że sam został zdobyty. Nie dostrzegł, że pozwolono mu postępować naprzód, jak nieprzyjacielowi, którego wpuszcza się na własne terytorjum, ażeby go otoczyć. A teraz daremnie szarpie się w narzuconych pętach!

Ta kobieta wrosła w jego żyły. Musi ją mieć, albo niech wytoczą z tych żył wszystką krew, ale wszystką. Jeżeli pozostawią jedną kropelkę, to i ta kropelka pożądać jej będzie.

Niedarmo Walerja, którą to wszystko przyjemnie bawiło, mówiła jej często:

— Strzeż się popełnić błędu.

Wreszcie pewnego dnia Helena z zadowoleniem przekonała się, że „nie popełniła błędu". On w gorących słowach prosić ją zaczął, ażeby opuściła człowieka, który nie może dać jej szczęścia, ażeby opuściła ten dom, to miasto... Niech powierzy starania o sobie jemu; on potrafi uczynić ją szczęśliwą... on potrafi! Jutro, gdyby się zgodziła, wyjechaliby zagranice... Zwiedziłaby Kraków, Wiedeń. Wenecję... Alpy... Wróciliby po miesiącu, on bowiem musi prowadzić dalej swoje roboty... byłaby to urocza sielanka w domku wśród lasu, gdzie jednak nie zabrakłoby niczego, co potrzeba do przyjemnego życia... A potem... w zimie... pojechaliby na całe cztery miesiące do Paryża! do Paryża! Podróżowaliby pod przybranem nazwiskiem, ona, jako jego żona!... „Zgódź się! zgódź się Czeka cię wszystko to, co świat ma rozkosznego i przyjemnego, co poznać warto, bo na to się przecież żyje!"

Wytrzymała go parę dni, zanim rzekła uszczęśliwionemu:

— Dobrze!

I oto odjeżdża. Jutro rano będą już zagranicą, a potem — nastąpi szereg dni szczęśliwych, rozkosznych.

Jeszcze tylko parę kwadransów przetrwać musi w niepokoju i obawie.

Uderzyła ósma na zegarze.

Za pół godziny wiec... za pół godziny tylko. Wszystkie sprzęty, kupowane niegdyś przez nią z takiem zamiłowaniem, stały się dziś dla niej obcemi. Obrzydło jej to mieszkanie, tak nużące swoim wiecznie jednostajnym wyglądem. Nie mogła pomyśleć bez drżenia o Jankn, którego zaczynała nienawidzieć, ponieważ mógł wtrącić protest w jej przyszłość tak rozkosznie się rysującą w dali.

O punkt wpół do dziewiątej czekać będzie przed bramą domu kareta.

Była już ubraną w jasno-bronzowy kostium zimowy. Miała kapelusik na głowie, żółte rękawiczki naciągnęła już na ręce, twarz zasłoniła woalką. Chodziła po pokoju niecierpliwie, ubrana zupełnie, jakby na ulicy. Spoglądała często na zegar.

Ważna chwila nadchodziła powoli.

Niepokoiły ją odgłosy, stukania jakieś, dochodzące z korytarza. Doznawała trwogi. Ażeby uniknąć tego przykrego uczucia, zamknęła drzwi do przedpokoju. Dolatujące ją turkoty z ulicy, stopniowo głośniejsze, to słabsze, w miarę jak dorożka przejeżdża koło domu, nie robią na niej niemiłego wrażenia. Czuje, że zupełnej ciszy lękała by się bardziej jeszcze.

Nagle turkot dorożki, w chwili gdy stawał się najgłośniejszym, ustał nagle Serce uderzyło jej silniej. Niewątpliwie jest to zamówiona przez *niego* kareta, mająca odwieźć ich na dworzec kolei.

Za siedem minut wpół do dziewiątej.

Możnaby skrócić oczekiwanie o te siedem minut. Będzie szła po schodach pomału... zajmie to ze dwie minuty, a może zegar się spóźnia.

Otworzyła drzwi, zamknięte przed chwilą, i znalazła się w kuchni.

Uciekała wiec!

Odchodziła, zostawiając palącą się lampę na stole i doniczki z kwiatami, wyschniętemi z braku wody, nie rzuciwszy okiem na pożegnanie tym martwym świadkom tylu przeżytych tu chwil z ich współudziałem. Bez wyrzutów sumienia, niepomyślawszy ani chwili, co zrobi człowiek który ją kocha, gdy przekona się że jest porzuconym.

Zatrzymała sie nagle w przedpokoju, usłyszawszy czyjeś stąpania w korytarzu, podobne do kroków jej męża. Kroki zatrzymują się, zgrzyt klamki...

Wchodzi do kuchni i staje naprzeciwko niej.

W przedpokoju jest ciemno trochę.

— Czy to ty, Heleno? — pyta głosem grubym, nierównym, pod wrażeniem którego ona cofa się z okropnem przypuszczeniem, że może... może on wie wszystko?

— Ja — odpowiada, odzyskawszy utraconą na chwilę równowagę umysłu.

Czuje, jak dotyka jej lewej ręki, obejmuje palcami, które się konwulsyjnie zaciskają.

— Chodź, chodź tu — szepcze ochrypłym jakimś, ledwie dosłyszalnym głosem.

I ciemnica ręka pociąga ją do pokoju.

— Wie wszystko — przebiega przez myśl Helenie. Staje naprzeciwko niego i podnosi hardo głowę.

Postanawia być zuchwałą do bezczelności.

Janek jest tak wzruszony, że nie może mówić. Usta latają mu jak w febrze. Chwieje się na nogach. Usiłuje coś przemówić, ale przez drżące wargi przechodzi jakiś niewyraźny bełkot.

Wreszcie sięga do kieszeni palta i wyjmuje grubą paczkę zgniecionych papierków stranblowych.

— O...o...o...siem ty...się...cy — zdołał wybełkotać.

Helena patrzy zdziwiona na niego i na pieniądze.

— Zkąd je wziąłeś! bój się Boga!

— Ukradłem!

I oprzytomniawszy trochę, mówi po chwili równiejszym, rzewnym głosem, zdolnym chyba poruszyć każde ludzkie serce:

— Dla ciebie, Heleno! dla ciebie!..

XVIII.

Cóżeś ty najlepszego zrobił, Janku? — Myślałem.. chory od ciągłego zsekania umysł dziwnie myśli czasami. Myślałem, że pieniądze wrócą mi spokój i szczęście. — Ależ to się wyda.— Wiem o tem. — Sądy... kryminał! — Niebędzie mi gorzej, niż było. Wreszcie kryminał nie będzie trwał wiecznie... Znam o tyle prawo i wiem że za to nie skazują na całe życie. Cierpieć będę lat pięć... ośm, a potem żyć będę w szczęściu z nią, bez troski, które zabijają wszystko w człowieku, nawet uczucia ludzkie. Czeka mnie więzienie... tak... ale to w najgorszym razie. A może kradzież nie zostanie wykrytą... Może.

Słaba nadzieja, Janku. Nie zdążyłeś przeżyć dwudziestu czterech godzin z tych, które mają być wstępem do nowego życia, gdy przybyła policja, aby cię zaaresztować. Gdy weszło kilku ludzi, w czarne ubranych szynele, zdawało ci się, że podłoga pod ich stąpaniem przechyla się, jak pokład okrętu. Szukali pieniędzy — szukali zawzięcie, ale napróżno. Helena upewniała, że schowa pieniądze dobrze. — Nic nie znaleźli i wyszli, uprowadzając z sobą Janka.

Micia dowiedziała się o tem dopiero we cztery dni później. Ciotka wchodząc, rzekła jej, wzruszona sensacyjną wiadomością:

— Czy wiesz, co mówią na mieście? Że Janka zaaresztowano?

— Janka? zaaresztowano? za co?

— Nie mogłam się dowiedzieć dokładnie. Mówią, że ukradł jakieś pieniądze.

Micia uśmiechnęła się: — on ukradł? cóż znowu?!

— Trzeba się dowiedzieć na pewno. Idź ty popołudniu do nich.

— Dobrze — odrzekła spokojnie.

„Musiało się jednak stać coś niezwykłego", — pomyślała, nieprzypuszczając ogromu nieszczęścia.

Oprócz zmartwień, jakie ją oczekiwały, posiadała i swoje własne, przykre, męczące cierpienie. Wpływ apostoła ateizmu zaczynał zyskiwać w jej umyśle przewagę.

Wiara Mici chwiała się.

Wielkie kwestje, których istnienia nie przypuszczała dawniej, dręczyły ją teraz nieustannie. „Jest czy nie ma?" To wielkie pytanie stało dla niej, wypisane olbrzymiemi literami w całej przestrzeni świata, a widziała je powtórzone na każdym przedmiocie, choćby najdrobniejszym, jaki wzięła w rękę, na jakim oparła swój wzrok.

Jest! jest!

Najczęściej tak jej się zdawało. Chwilami prawie czuła obok siebie tę wszechmocną osobową istność i korzyła się w żalu, że przypuszczać mogła przez chwilę inaczej. Ale ta pewność opuszczała ją wkrótce, jakby przybyła do niej na skrzydłach motyla, zostawiając miejsce zwątpieniu.

A może nie ma! może tam nic nie ma?

(C. d. n.)

Wszelkie przybory do podróży jako to: kufry, torby, pledy, necessairy, płaszcze gumowe, czapki itp. nabyć można w największym wyborze i po najtańszych cenach w nowo założonym magazynie **Magasin de Nouveautés au Printemps** we Lwowie, ulica Halicka l. 13.

Indep. Belge upewnia, że królowa odniosła się wprost do cara o pomoc, i prosi, aby następca tronu umieszczonym był w Rosji.

Inaczej na tę sprawę zapatrują się pisma niemieckie. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: „Serbja zwróciła się do rządu niemieckiego o pomoc w sprawie zabrania do kraju następcy tronu. Otóż takiemu życzeniu musiałoby się zadość uczynić, nawet gdyby wyszło od osób prywatnych. Tu idzie nadto o wykonanie praw królewskich Milana wobec syna i poddanego. Dla tego też wezwała władza królowe, by następcę tronu wydała umocowanym do odebrania go osobom. Królowa odmówiła, i gotową była do sprzeciwienia się temu przemocą. Mówią, że w tym celu została służba uzbrojoną. Rządowi pruskiemu nie może być pożądaną walka własnej policji w sprawach wewnętrznych serbskich, dlatego pożądanem jest, jeżeli królowa chce opór stawić władzy, by osiadła po za granicami Niemiec“.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu, że usposobienie ludności, która w sprawie rozwodu pary królewskiej początkowo przychylała się więcej na stronę królowej, zmieniło się teraz znacznie na jej niekorzyść po odrzuceniu przez nią bardzo umiarkowanych propozycyj zgody. Nawet w kołach liberalnych, które sympatyzowały z królową z powodu jej aspiracyj rosyjskich, ganią obecnie królowę, iż odrzuciła propozycje Milana.

Encyklika Leona XIII.

o wolności człowieka.

(Dokończenie).

Co się tyczy tolerancji, to od słuszności i roztropności Kościoła różnią się o całe niebo ci, którzy wyznawają zasady liberalizmu. Albowiem uważając, iż obywatelom państwa należy przyznać zupełną i nieograniczoną swobodę w tych wszystkich sprawach, o których mówiliśmy wyżej, przekraczają wszelką granicę i dochodzą do tego, że jak się zdaje, daleko wyżej cenią fałsz i brzydotę, aniżeli prawdę i uczciwość. Kościół zaś, który jest filarem i podstawą prawdy, niezepsutym nauczycielem moralności — ponieważ tak rozpasanej i grzesznej swywoli statecznie (jako jest jego obowiązkiem) nie uznaje i za grzeszną ogłasza, — obwiniają o brak tolerancji i łagodności — a czyniąc to, nie zważają wcale na to, iż to, co na pochwałę zasługuje, błędem nazywają. Mimo takiego wynoszenia i zachwalania onej tolerancji, zdarza się w rzeczy samej bardzo często, że względem Kościoła katolickiego zachowują się nieprzyjaźnie i surowo, a chociaż wolnością na wszystkie strony hojnie szafują, Kościołowi wolnym być nie pozwalają.

Aby cały wywód powyższy z jego konsekwencjami dla tem większej jasności krótko powtórzyć, oświadczamy, że sumą wszystkiego jest to, aby cały człowiek pozostawał koniecznie w rzeczywistej i nieustannej mocy bożej, i że stósownie do tego wolność człowieka może być tylko pomyślaną w zależności od Boga i Jego świętej woli. Ktoby zaś chciał albo twierdzić, że takiej władzy nad człowiekiem Pan Bóg nie ma, albo, że jej się człowiek poddawać nie powinien, ten nie byłby zaiste wolnym człowiekiem, lecz raczej wolności by nadużywał aż do otwartego buntu, i z takiego też usposobienia ducha powstaje główny błąd liberalizmu. Ten liberalizm dzieli się na rozmaite odcienia i formy. W rozmaity bowiem sposób może się wola usuwać od posłuszeństwa, którą albo Bogu, albo też we władzy bożej uczestnicząc, winni jesteśmy.

Zupełnie i całkowicie zaprzeczać władzy Najwyższego Boga i odmawiać wszelkiego posłuszeństwa tak w sprawach publicznych jakoteż w prywatnych i domowych, jest z jednej strony największą przewrotnością co do zasad wolności — z drugiej strony zaś najgorszym rodzajem liberalizmu i do tego odnosić należy wogóle wszystko to, cośmy dotąd naprzeciw powiedzieli.

Po nim idzie nauka tych, którzy wprawdzie godzą się na to, że potrzeba jest poddawać się Bogu, początkowi i twórcy wszechświata — ponieważ jego woli cała przyroda jest posłuszną, ci sami jednakże prawami wiary i moralności, które się wznoszą ponad przyrodzony porządek, a które powagą bożą ogłoszone zostały — bezczelnie gardzą, albo przynajmniej twierdzą, że nie masz żadnego powodu, aby się na te prawa — zwłaszcza w państwie — oglądano i do nich stosowano. Jak wielce i ci błądzą i jak mało są ze sobą zgodni — już wyżej widzieliśmy. Z tej to nauki, jakoby ze źródła początku swego, wypływa owo szkodliwe i zgubne zdanie o rozłączeniu państwa od Kościoła, gdy tymczasem jasną jest rzeczą, że obie te władze, chociaż mają różne obowiązki tak co do istoty jak do formy swojej, powinny jednakże być ze sobą zgodne tak co do wspólności działania jak też co do wymiany obowiązków.

Z tego rodzaju liberalizmu wypływa znów podwójna opinia. Jedni bowiem pragną zupełnego i absolutnego rozdziału państwa od Kościoła, tak, iżby w żadnem prawie społeczeństwie ludzkiem w instytucjach, obyczajach, prasach, urzędach państwowych, w wychowaniu młodzieży wcale a wcale na Kościół się nie oglądano i traktowano go jakby wcale nie istniał. Co najwięcej, pozwalają oni na to, aby poszczególni obywatele, jeśli im się to podoba, prywatnie o religią się starali. Przeciwko tym wystarczają te same argumenta za pomocą których rozbiliśmy ono zdanie o rozdzieleniu państwa od Kościoła. Tyle chyba dodać należy, że byłoby rzeczą wielce nieroztropną, gdyby obywatel jako jednostka miał Kościół szanować, a państwo tenże Kościół potępiać miało.

Drudzy natomiast nie zaprzeczają, (czego zresztą dokazać nie umieli) Kościołowi prawa bytu, odbierają mu jednakże prawa zupełnie doskonałego i samodzielnego stowarzyszenia i twierdzą, że Kościół nie ma prawa wydawania ustaw i przepisów, sądzić lub karać, lecz, że tylko może napominać, radzić i tylko tym rozkazywać, którzy się mu dobrowolnie i z własnej woli poddają. Tak oto oni istotę tego bozkiego stowarzyszenia fałszują, powagę, nauczycielstwo, wszelką jego skuteczność ścieśniają i ograniczają, a moc i władzę świeckiego państwa tak dalece rozprzestrzeniają, że Kościół boży jakoby jakieś dobrowolne świeckie stowarzyszenie pod zupełną władzę państwa oddawają.

Do zbicia tych twierdzeń wystarczają, dowody przez Apologetów używane, których i My nie pominęliśmy mianowicie w Encyklice, zaczynającej się od słów: *„Immortale Dei munus“*, a z których jasno wypływa, że tak Pan Bóg postanowił, iżby Kościół posiadał wszystko, co należy do praw najwyższego, prawowitego i ze wszech miar doskonałego stowarzyszenia.

Wielu na koniec nie pochwala rozdzielenia Kościoła od państwa, mniemają atoli, że należy tak rzecz urządzić, aby Kościół uwzględniał stosunki i potrzeby osobne i stosował się wedle możności do tego, czego w zarządzie państwa roztropność dni naszych wymaga. Zdanie ich byłoby słuszne i sprawiedliwe, gdyby chodziło o jakiś słuszny stosunek, zgodny z prawdą i sprawiedliwością — naprzykład gdyby Kościół dla osiągnięcia jakiego nadzwyczajnego dobra okazał się powolnym i uczynił dla państwa to, co bez narażenia świętości urzędu swego uczynić może. Inaczej ma się rzecz ze sprawami i naukami, które w skutek zepsucia obyczajów i przez fałszywe poglądy wbrew poczuciu prawnemu wprowadzone zostały. Nigdy żaden okres życia ludzkiego bez religii, prawdy i sprawiedliwości obyć się nie może; są to rzeczy najświętsze, które Bóg opiece Kościoła powierzyć raczył, i dla tego byłoby rzeczą najnierozsądniejszą domagać się tego, aby sam Kościół w niegodny sposób tolerował to, co jest fałszywem albo niesprawiedliwem, albo też potakiwał temu, co jest szkodliwe religii.

Z tego, co się powiedziało, jasną jest rzeczą, że nie wolno jest żądać, bronić, udzielać wolności myślenia, pisania, nauczania, ani też wolności religijnej, jako tylnż praw człowiekowi przez naturę przyznanych. Albowiem gdyby natura człowiekowi takie prawo rzeczywiście była przyznała — mielibyśmy prawo uwłaczać najwyższej władzy Pana Boga, a wolność ludzka nie znałaby i nie cierpiałaby żadnych w ogóle granic.

Również wypływa z tego i to, że owe rodzaje wolności mogą z ważnych przyczyn być tolerowane, z tem wszelako zastrzeżeniem, iżby się nie wyradzały w namiętność lub zuchwałość.

Gdzie zaś te wolności są w zwyczajnem używaniu, tam niechaj obywatele z nich korzystają do dobrych uczynków, a co o nich Kościół sądzi, to samo niech i oni o nich niechaj sądzą. Każda bowiem wolność uważana być winna za prawowitą o tyle, o ile daje większą możność osiągnięcia rzeczy zacnych i uczciwych — a zresztą — nigdy.

Gdzie władza państwowa uciska albo grozi w ten sposób, że państwo znajduje się pod wpływem gwałtu i niesprawiedliwej przemocy — albo też pozbawia Kościół wolności, tam wolno jest szukać innego ukształtowania Rzeczypospolitej — w którejby wolno było działać w imię zasad wolności. Wtedy bowiem nie dąży się do onej niepomiernej i szkodliwej wolności, lecz tylko szuka jakiejś ulgi dla wspólnego wszystkich dobra — i o to jedynie chodzi, aby tam, gdzie wolno jest czynić źle, aby tam przynajmniej nie zabraniano czynić dobrze i działać uczciwie.

Nie sprzeciwia się też wiele poczucin obowiązku życzyć sobie demokratycznej formy rządu, byleby tylko uszanowana została nauka katolicka o powstaniu i wykonywaniu publicznej władzy. Z różnych rodzajów formy rządu, byleby tylko same przez się były zdolne do zadosyćuczynienia korzyściom obywateli, żadnego Kościół nie odrzuca; żąda jednakże — a tego samego i natura wymaga — aby wszystkie te formy rządu w konstytucji swojej nie sprzeciwiały się niczyim prawom, mianowicie zaś prawom i swobodom Kościoła.

Do sprawowania publicznych urzędów każdemu przystępować wolno i godziwą to jest, — chyba że tu i owdzie dla szczególnych stosunków inaczej czynić wypadnie. Przeciwnie — Kościół boży pozwala to, aby wszyscy pracą swoją do wspólnego dobra się przyczynili — i aby każdy — o ile to uczynić może — bronił, utrzymywał i pomnażał pospolite dobro.

Tego też Kościół katolicki nie potępia, jeśli naród jaki nie chce nikomu być poddanym, ani obcemu ludowi, ani też żadnemu panu, — byle tylko przy tem niczyich praw nie pogwałcono. Nakoniec też nie gani tych, którzy chcą tego dokazać, aby państwa kierowały się swemi prawami, a obywatele otrzymali jak największe prawa i przywileje powiększenia swych korzyści. Kościół zwykł był zawsze być najwymowniejszym protektorem i obrońcą obywatelskich swobód i wolności jak o tem świadczą przedewszystkiem państwa włoskie, które pomyślność, dostatki i chwałę swoją na podstawie praw municypalnych zdobyły i uzyskały w tych czasach, w których błogi wpływ Kościoła rozciągał się na wszystkie części rzeczypospolitej, bez jakiejkolwiek przeszkody.

Toć jest, Czcigodni bracia, cośmy na podstawie wiary i rozumu, stosownie do Naszego apostolskiego obowiązku i zadania, za stosowne uważali wypowiedzieć, a co jak się spodziewamy, za waszą szczególnie pomocą, dla bardzo wielu okaże się korzystnem i pożytecznem. My w pokorze serca Naszego błagalny wzrok do Boga wznosimy, najusilniej o to prosząc, aby raczył miłościwie ludzkości światła, rozumu i mądrości Swojej użyczyć, i aby ludzkość temi przymiotami wzmocniona, zdolną była w tak nadzwyczaj ważnych sprawach prawdę rozpoznać od fałszu, — i co z tego wypływa, aby mogła zgodnie z prawdą żyć, tak prywatnie jak i publicznie po wszystkie czasy z niewzruszoną stałością.

Jako zadatek tych niebieskich darów, i jako dowód Naszej życzliwości, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, duchowieństwu i ludowi, któremu przewodniczycie, z największą gotowością Apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 20. czerwca 1888 Papiestwa Naszego roku XI.

Leon Papież XIII.

O. A. M. D. G.

Głosy rosyjskie o Austrji.

Zjazd cesarza Wilhelma z carem stał się niewyczerpanym źródłem uwag dziennikarskich, które w prasie rosyjskiej zwracają się obecnie jakby na komendę przeciw Austro-Węgrom. Zdaje się, jak gdyby gabinetowi petersburskiemu chodziło o wytłumaczenie dostojnemu gościowi cara, iż ma już dość sojuszu z Austrją i powinienby teraz razem z Rosją o zwróceniu się przeciw niej pomyśleć.

Petersb. Wied. irytują się tem, że w Austrji nie widzą, ażeby zjazd cesarza niemieckiego z carem mógł mieć jakieś ważniejsze następstwa polityczne.

„Z zupełną pewnością siebie — pisze ten organ — oswiadczają gazety wiedeńskie i peszteńskie, że wyjazd cesarza Wilhelma do Petersburga nie będzie miał skutków, o którychby zawczasu nie był uwiadomiony Wiedeń przez swego sprzymierzeńca. Ten kierunek, objawiający się w Wiedniu i Peszcie, możnaby tylko powitać, gdyby rzeczywiście rozumowania gazet w danym wypadku odpowiadały nastrojowi sfer rządowych. Na nieszczęście jednak z wielu innych objawów można wyciągnąć wniosek, że w danym wypadku mamy do czynienia z ulubioną przez austrjackich polityków i publicystów sztuczką: *faire bonne mine à mauvais jeu.* Nieustanne zaś powtarzanie w gazetach urzędowych o konieczności rozdzielenia sfery wpływu austrjackiego i rosyjskiego na wschodzie słowiańskim, nowe żądania kompensaty za czynione jakoby przez Austrję ustępstwa dla Rosji w Bułgarji, rosnące domagania się, aby nareszcie przyłączyć do monarchji habsburskiej okupowane poprzednio prowincje — wszystko to rzuca wątpliwe światło na pokojowy nastrój Austrji. Z drugiej znów strony coraz bardziej ujawniają się ślady intrygi austrjackiej w wypadkach serbskich, a częste odwiedziny hr. Kalnoky u posła serbskiego w Wiedniu, podróż do Belgradu arcyksięcia Rudolfa w celu wzmocnienia w Serbii wpływu austrjackiego“ itp. objawy nader słabo przekonywają nas, aby Austrja miała istotnie zamiar wstąpić na drogę pokojową“.

Swiet z równą irytacją pisze co następuje: „Dzienniki wiedeńskie śmią twierdzić, że spotkanie cesarzów nie ma żadnego znaczenia politycznego, a to z tej przyczyny, że nie zmieni ono zapatrywań ks. Bismarka na znaczenie przymierza austro-niemieckiego. Tak, jak gdyby opinie ks. Bismarka znaczyły więcej niż osobiste przekonania i wola dwóch cesarzów! W ogóle ton gazet wiedeńskich względem Rosji, staje się do niemożliwości nieprzyzwoitym“.

Jak więc widzimy, jest tu nawet próba, czyby się nie dało obniżyć znaczenia ks. Bismarka w oczach nowego cesarza.

Moskow. Wiedom. nie wierzą w gotowość Austro-Węgier do ustępstw w Bułgarji i opierają to twierdzenie na mowie, jaką hr. Apponyi wygłosił do swych wyborców, zadowolonych, że mówca rugował możliwość jakichkolwiek ustępstw w tym kierunku.

Graždanin powiada, że i Anglia i Austrja sierdzą się na wyścigi. Anglia gniewa się, że niebawem dwie eskadry — niemiecka i rosyjska — spotkają się na wodach morza Bałtyckiego, co jest „targnięciem się na odwieczną potęgę Albionu na wodach świata“, i że może nastąpić porozumienie w sprawie Wschodniej.

„Wszystko, co służy naszym interesom na Wschodzie — kończy *Graždanin* — jest nienawistnem dla Anglii i oto przewidując, że przy pokojowej przyjaźni z Niemcami, Rosja będzie mogła nalegać na wykonanie swej woli na półwyspie Bałkańskim, John Bull napada na Austrję, i krzyczy z całej siły: A ty taka i owaka, czyś ty oślepła, czyż nie widzisz, że mogą ci zabrać z pod nosa Bulgarję, Serbię i cały półwysep Bałkański, a ty siedzisz spokojnie, ty taka i owaka! Obudź się! W razie powodzenia ja ci pomogę. — A w razie niepowodzenia? pyta Austrja. W razie niepowodzenia możesz zawsze liczyć na moje współczucie. Po za to John Bull nie przekracza. Artykułów nie szczędzi, gotów dać nieco guldenów na piwo, a w razie przegranej — współczucie. Austrja waży i zastanawia się. I ma też nad czem naprawdę.“

Graždanin ma trochę powodów do tego gniewu na Anglię, gdyż *Standard*, nie owijając rzeczy w bawełnę, tak się wyraził:

„Jest to zupełnie łatwem do pojęcia, że książę Bismark stara się wszelkiemi siłami, uniknąć starcia z Rosją. Trudno wszakże przypuścić, by władca Niemiec lub jego minister pragnął wzmocnienia Rosji, tego najgroźniejszego sąsiada swego kosztem Austro-Węgier, ze stratą sprzymierzonych Włoch, ku niezadowoleniu wreszcie Anglji, której potęga musi mieć znaczenie na radzie niemieckich mężów stanu. Wszystkiem, czego się cesarz Wilhelm spodziewać może od Rosji, jest spowodowanie jej do pokoju, albo zrzucenie z siebie odpowiedzialności, w razie gdyby, takowy złamać zechciała“.

A obawy, aby Austrja w następstwie spotkania się cesarzy, nie ustąpiła coś ze swych pretensyj na Bałkanie, przez co panslawistyczny kierunek, zwłaszcza w Bułgarji, przybrać by mógł większe rozmiary — podzielać ma także i rząd turecki — jeśli wolno ufać wiedeńskiemu korespondentowi berlińskiej *Kreuz. Ztg.*

Now. Wrem. przestrzega, że zbyt sangwinicznie spodziewa się Europa rychłego ustąpienia Rosji w sprawie bułgarskiej z powodu zjazdu.

„Na zachodzie — pisze ten organ — nadto się śpieszą z domysłami, jakoby Rosja miała zamiar opuścić swoje stanowisko wyczekujące i wziąć inicjatywę nowego postanowienia w kwestji bułgarskiej Niektóre dzienniki twierdzą nawet, że Rosja już „zajęła się tą sprawą“. Wszystkie domysły o rozpoczętych jakoby układach, wszelkie pogłoski i plotki o warunkach, które niby mają szanse uznania ze strony gabinetu petersburskiego, są zupełnie przedwczesnemi. Żadnego powodu do podobnego kroku tymczasem nie ma. Zanim powód ten powstanie, potrzeba z zupełną dokładnością wyjaśnić wszelkie skutki polityczne zbliżającego się faktu, t. j. odwiedzenia dworu naszego przez młodego cesarza Niemiec. Mówiliśmy już, że odwiedziny te muszą przynieść owoce, zależące nietylko od woli mającego przyjechać do Rosji monarchy. Berlin, jak to wszystkim wiadomo, związany jest poważnemi zobowiązaniami względem Wiednia, a te właśnie zobowiązania wywołały niegdyś ochłodzenie się stosunków pomiędzy Rosją a Niemcami. Otóż nie byłoby rozsądnem stawiać jeszcze raz kwestję bułgarską na porządku dziennym, nie upewniwszy się co do istotnego zamiaru ze strony rządu niemieckiego poparcia naszych słusznych żądań i przywrócenia w Bułgarji należytego porządku rzeczy“.

„Bardzo być może — kończy *Now. Wrem.* — że nawet po podróży cesarza Wilhelma II-go uznane będzie za pożyteczne powstrzymać się nadal od tego kroku“.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu otrzymali dłuższe urlopy radni pp. Soleski, Walewski, Sokal, Mazurak i Blumenfeld.

Na koszta przyjęcia korpusu oficerów i żołnierzy lwowskiego pułku (30 p. p. br. Ringelsheim) uchwalono 800 zł.

W sobotę wieczorem odbędzie się w sali kasyna miejskiego uczta na cześć oficerów 30 pułku, a w niedzielę nastąpi przyjęcie wojska na koszt miasta. Korpus oficerów załogi lwowskiej przyjmować będzie nowoprzybyłych kolegów z 30 p. p. w kasynie wojskowym.

Wskutek niepokojących wieści o pęknięciu nowego sklepienia Pełtwi naprzeciw b. hotelu angielskiego zainterpelowany przez p. Heppego prezydent p. Mochnacki zapewnił, że oględziny komisyjne nie wykazały żadnego niebezpieczeństwa. Maleńkie zarysowanie się powstało wskutek niejednakowego osadzania się betonu. Do wniosku p. Heppego, aby specjalnie do nadzoru robót betonowych ustanowić urzędnika technicznego, nie przychyliła się Rada. Nadzór ten prowadzi obecnie inżynier miejski p. Górecki.

Resztę posiedzenia zajęła ożywiona rozprawa nad kwestją, czy dalsze przysklepienie Pełtwi ma być połączone ze zmianą koryta w ten sposób, aby na wszelki wypadek w przyszłości można albo na placu Gołuchowskich, albo na końcu Wałów hetmańskich postawić teatr. Jak wiadomo, komitet zajmujący się budową nowego teatru uchwalił raz na zawsze wykluczyć Wały hetmańskie jako miejsce stosowne pod budowę. Wobec tego zaproponował urząd budowniczy i sekcja III. w myśl podniesionych przez *Gazetę Narodową* kilkakrotnie argumentów, aby koryta Pełtwi nie przekładano lecz natychmiast przystąpiono do ostatecznego zasklepienia Pełtwi aż do placu Gołuchowskich.

R. Rewakowicz oświadczył, że Wały Hetmańskie są najodpowiedniejszem miejscem pod teatr i wniósł, aby zmieniono koryto Pełtwi i w ten sposób zarezerwowano miejsce pod budowę teatru.

Pp. Syroczyński, dr. Roszkowski, Janowski i Kędzierski przemawiali za odroczeniem decyzji aż do chwili przedłożenia referatu komitetu budowy teatru w sprawie miejsca pod teatr, w bardzo trafnem przemówieniu.

P. Heppe wykazuje, że grunt na Wałach hetmańskich jako bagnisty, nie jest odpowiedni pod teatr, i placu tego nie otrzymałaby gmina bezpłatnie, gdyż samo fundowanie kosztowałoby przeszło 100.000 zł.

Dr. Marchwicki popierał budowę teatru w ogrodzie miejskim, poczem referent p. Gołąb zbijał w sposób przekonywający wywody tych mowców, którzy sprzeciwiali się ostatecznemu zasklepieniu Pełtwi.

Po odrzuceniu wniosku p. Syroczyńskiego i towarzyszy, głosowano imiennie nad kwestją zmiany koryta Pełtwi i większością 34 głosów przeciwko 12 upadł wniosek p. Rewakowicza.

Wnioski urzędu budowniczego i sekcji III. zostały uchwalone znaczną większością. W taki sposób zwyciężyła myśl poruszona przez nas, a mianowicie nastąpi ostatecznie pokrycie Pełtwi a nowy teatr po wczorajszej finalnej uchwale będzie mógł obecnie stanąć tylko w ogrodzie miejskim, cośmy już kilkakrotnie jako najodpowiedniejsze wykazywali.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich

we Lwowie.

Zgłoszenia ciągle nadchodzą. Zjazd zapowiada się świetnie. Dla uczestników zarezerwowano we wszystkich hotelach pewną liczbę pokoi. Pomieszkania zamawiać należy w biurze zjazdu, fungującem przez cały dzień bez przerwy w hotelu Warszawskim (I. piętro i. 5).

Zgłoszenia do wycieczek przyjmuje się do 18. bież. mies.

Uczestnicy wycieczki do Iwonicza, którzy wstąpić zechcą do Truskawca wyjadą ze Lwowa w niedzielę rano o godz. $10^1/_4$. W Truskawcu zwiedzać będą kopalnie wosku.

* * *

Zgłoszono jeszcze następujące odczyty: Dr. Józef Ulanowski z Lublina: 1) „Poronne leczenie płonicy *(curatio abortiva scarlatinae)*“; 2) „Nastój jodowy *(tinctura jodi)* jako wyborny środek rozpoznawczy i lek niepośledni w wielu chorobach ostrych we wszystkich okresach wieku ludzkiego; 3) „Pomyślne skutki zastrzykiwań pod skórą antipyryny w zadumie, szczególnie czynnej *(melancholia agitans furens)*. Prof. dr. Rydygier z Krakowa: „Nowy sposób leczenia ran po spaleniu“. Dr. Lindner, radca cesarski ze Lwowa: „Kilka uwag o ulepszonej metodzie operacji katarakty (z demonstracjami)“. Doc. dr. Trzebicki: „O granicach możliwego wycięcia jelita“, tenże „O laparatomii przy zapaleniu otrzewnej“. Dr. Ziembicki ze Lwowa: „Z dziedziny chirurgii mózgowej“, tenże „Ruch oddziału chirurgicznego szpitala powszechnego we Lwowie“. Prof. dr. Petelenz ze Lwowa: „Nerwy elektryczne u drętwika“, tenże „Demonstracja dwóch okazów teratologicznych“, tenże „O jednym pasożycie z krwi traszki“. Prof. dr. Wajgiel ze Lwowa: „Odmiany żmij galicyjskich“. Dr. S. Goldflam z Warszawy: „O anomaliach odruchów kolanowych w przebiegu wiądu rdzeniowego“. Prof. dr. Blumenstok z Krakowa: „Kwestja traktowania obłąkanych“. Dr. Dubanowicz ze Lwowa: „Życie obłąkanych“, tenże „Kremacja a humacja ze stanowiska higieny i ustawodawstwa“. Dr. Prażmowski z Czernichowa: „O brodawkach korzeniowych (motylkowych)“. Prof. dr. Rydygier z Krakowa: „O leczeniu wola przez podwiązanie tętnic tarczykowych z okazaniem sposobu podwiązania tętnicy tarczykowej dolnej podług Drobnika“, tenże „Kilka uwag o cięciu podbrzusznem wewnętrznotrzewiowem *(sectio alta intraperitonealis)*. Dr. J. Rolle z Kamieńca podolskiego: „O cielętniku i detrycie“. Doc. dr. H. Wielowiejski ze Lwowa: „O świeceniu owadów“.

* * *

Wedle urzędowych informacji podajemy program V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie począwszy od 18. do 22. lipca rb.

Jazda do Lwowa.

Kolej Karola Ludwika Kraków Lwów, Podwołoczyska Brody Lwów Nadbrzeże Dębica Sokal Jarosław upust $33^1/_3$% także przy pociągach pospiesznych, legitymacja, karta udziałowa zjazdu.

Kolej państwowa Czacza-Oświęcim Orlo-Kraków Tarnów-Husiatyn Lwów, tudzież dla wycieczki Lwów Iwonicz i Ławoczne upust 30% na podstawie osobnej legitymacji ck. kolei państwowej wydanej przez wydział gospodarczy.

Kolej czerniowiecka Suczawa-Lwów $33^1/_3$% upustu z warunkiem powrotu do stacji wyjazdu tą samą linią z koniecznością kupienia biletu tam i napowrót. Pociąg pospieszny tylko dla jadących II. klasą. Osobna legitymacja tejże kolei.

Kolej węgiersko-galicyjska (Łupków-Przemyśl) tak jak Karola Ludwika upust 25%.

Warszawsko-wiedeńska upust 50%, powrót za darmo za ostęplowaniem we Lwowie karty uczestnictwa.

Towarzystwo kolei państwowych (Praga-Ołomuniec i inne linje) tak jak czerniowiecka. Legitymacja karta udziałowa.

Kolej północna (Wiedeń-Granica Kraków itp.) nie przyznała żadnego upustu cen jazdy, tak samo jak koleje pruskie i rosyjskie.

We wtorek 17. Lipca. Poufne zebranie towarzyskie celem wzajemnego poznania się w lokalnościach Kasyna miejskiego (ul. Akademicka 13) o godzinie $8^1/_2$ wieczorem.

We środę 18. lipca. 10 przedpołudniem. Otwarcie zjazdu w wielkiej sali ratuszowej (Rynek), toaleta galowa. Prezydent miasta Mochnacki powita uczestników imieniem miasta. Prof. dr. Czyżewicz imieniem wydziału gospodarczego. Wybór prezesów. Odczyt hr. Włodz. Dzieduszyckiego i dr. Rollego z Kamieńca podolskiego. Po zakończeniu ceremonii otwarcia, zwiedzenie obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami (ul. Akademicka hotel George).

Po południu zwiedzenie wystawy zjazdu (szkoła realna ul. Kamienna). Około 5 na dany znak dzwonkiem zbiorą się uczestnicy w dziedzińcu tejże szkoły realnej i udadzą się do zwiedzenia muzeum Dzieduszyckich (ul. Teatralna 18). Wieczorem koncert w Ogrodzie miejskim, w razie niepogody zebranie w salonach Koła literackiego (gmach teatralny).

Czwartek 19. lipca 9 rano posiedzenia sekcyjne w gimnazjum Franciszka Józefa ul. Batorego. Po posiedzeniu, zwiedzenie muzeum Ossolińskich (ul. Ossolińskich 9). Zebranie w dziedzińcu gimnazjum godz. 12. Po południu o 4 posiedzenia sekcyjne. Wieczorem recepcja dana przez Reprezentację miasta Lwowa, w wielkiej sali ratuszowej (toaleta galowa).

Piątek 20. lipca 9 rano posiedzenia sekcyjne. Po południu wycieczka do zdrojowiska Lubień. JW. br. Brunicki, właściciel zdrojów ugoszcza wszystkich uczestników zjazdu, dowozi ich i odwozi do stacji kolejowej Gródek. Panie biorą udział, (toaleta spacerowa). Wyjazd ze Lwowa osobnym pociągiem spacerowym o godz. $2^1/_2$ z dworca głównego Karola Ludwika (stacja kolei konnej, jazda z miasta $^1/_4$ godz.). Przyjazd do Gródka 3.48. Tu czekają podwody. Przyjazd do Lubienia 5. Powrót z Lubienia 10.06. Wyjazd z Gródka 11.20. Przyjazd do Lwowa 12.17 w nocy.

Sobota 21. lipca 10 rano, drugie walne zgromadzenie. Odczyt dra Z. Krówczyńskiego. Obór miejsca przyszłego zjazdu i tegoż wydziału gospodarczego. Przemowa prof. dr. Radziszewskiego imieniem wydziału gospodarczego. O 8 rano, zwiedzenie szpitala głównego i św. Zofii (Łyczaków ul. Głowińskiego) punkt zborny tamże, o 9 szpitala wojsk., szkoły weterynarji (ul. Kochanowskiego 33), i szkoły leśnej (punkt zborny gimnazjum Franciszka Józefa). Po walnem zgromadzeniu zwiedzenie muzeum przemysłowego w gmachu ratuszowym. Po południu o 4, zwiedzenie gmachu sejmowego wraz z obrazem Matejki „Unia“, potem gmachu Politechniki. Punkt zborny: Ogród miejski przed gmachem sejmowym. Wieczór o 8. Recepcja dana przez wydział gospodarczy w sali „Sokoła“ (ul. Zimorowicza) toaleta galowa.

Niedziela 22. lipca. Wycieczki Ławoczne-Beskid. Zebranie 4.30 rano, dworzec główny Karola Ludwika wyjazd 5.00 rano. Przybycie do Ławocznego 11.18 rano, do Beskidu 12.9 w południe. Odjazd z Ławocznego 6.23 wieczór. Przyjazd Stryj 9.30 wiecz. (uczestnicy wycieczki Iwonicz-Wietrzne pozostają w Stryju). Lwów 1.15 w nocy. Koszta: I klasą 11 zł 50 ct., II. 8 zł. 60 ct., III. 6 zł. 80 ct. Osobna legitymacja kolei państw. III.

Słoboda rungurska i na Czarnohorę. Zebranie jak wyżej. Wyjazd ze Lwowa do Kołomyi 9 rano. Z Kołomyi o 2.30 osobnym pociągiem do Słobody, przyjazd tamże o 4.30, odjazd ze Słobody do Kołomyi o 6 wieczór, z Kołomyi do Lwowa o 9 wieczór, przyjazd do Lwowa 23. lipca rano. Do Czarnohory wyjazd z Kołomyi 23. lipca o 6 rano podwodami. Powrót do Kołomyi 27 lipca. Koszta tylko do Słobody II. kl. 19 zł. 22 ct., III. 13 zł. 76 ct. i własne utrzymanie. Do Czarnohory nadto 28 zł. włącznie z całem utrzymaniem i podwodami.

Iwonicz-Wietrzna. Odjazd ze Lwowa dworzec jak wyżej 7.50 wieczór 22. lipca. Iwonicz 5.22 rano 23. lipca. Iwonicz zdrój 6.22 rano. Wyjazd do Wietrzna (największe kopalnie nafty) 5. po południu podwodami. Powrót do Iwonicza 8. wieczór, do stacji Iwonicz 9. Odjazd do Lwowa 9.19 wieczór. Przyjazd do Lwowa 8.16 rano. Koszta: I klasa 17 zł., II. 13 zł. 40 ct. III. 8 zł. 60 ct. Całe ugoszczenie i podwody przyjmuje zakład zdrojowy (własność hr. Załuskiego), który obchodzi jubileusz 50-letniego wznowienia zdrojowiska. Powrót wprost do Krakowa lub któregokolwiek zdrojowiska galicyjskiego, gdyż Iwonicz leży w $^2/_3$ części drogi między Lwowem a Krakowem, bliżej ostatniego. Liczba uczestników ograniczona, toaletę balową zabrać należy. Legitymacje kolei państwowej II. Wycieczkę złączyć można z Ławocznem, Beskid, co obniża do połowy cenę tejże i Truskawiec, która to ostatnia przychodzi bez kosztów.

Truskawiec. Wyjazd ze Lwowa dworzec jak wyżej 10.15 rano 22. lipca. Przyjazd Drohobycz 1.52 w południe. Truskawiec podwodami 3. Odjazd z Truskawca o 9. wieczór, z Drohobycza do Iwonicza o 11.02, do Lwowa o 3. rano. Przyjazd do Lwowa o 8.06 rano 23. lipca. Legitymacja kolei państwowej II.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 13. lipca.

* **Arcyksiążę Albrecht** przybył 12. bież. m. w południe do Żywca. Na dworcu kolei żelaznej oczekiwał go oddział weteranów wojskowych z muzyką. Wieczorem urządzono korowód z pochodniami.

* **Minister oświaty** dr. Gautsch wyjechał do Monachium dla zwiedzenia tamtejszej wystawy sztuk pięknych.

* **Poseł Konstanty Bobczyński** rosesłał do swych wyborców następujące pismo: „W poniedziałek dnia 23. lipca 1888 o godzinie 10. rano będę miał zaszczyt zdawać sprawę z czynności sejmowych, w sali obrad rady powiatowej w Brzozowie, na które to zgromadzenie najuprzejmiej zapraszam.“

* **Anastazy Kaliński**, rodak nasz, został mianowany przybocznym sekretarzem króla greckiego. Jego stryj był profesorem wszechnicy wileńskiej, a ojciec audytorem w. p., w końcu członkiem senatu. Anastazy Kaliński znany jest w literaturze greckiej, której wiele rzeczy z polskiego przyswoił. Obecnie drukuje po grecku opis Królestwa Polskiego.

† **Jadwiga Straussówna.** Bardzo liczny orszak odprowadził wczoraj na miejsce ostatniego spoczynku tę młodą nauczycielkę — córkę szanowanego powszechnie obywatela, p. Straussa, nadinżyniera namiestnictwa. Profesorowie, nauczyciele jej, pokładali w niej najwyższe nadzieje. Wśród tylu świetnych egzaminów wydziałowych w tutejszem seminarjum żeńskiem, jej egzamin (w lutym b. r.) był może najświetniejszy, odkąd to seminarjum istnieje, wzbudził podziw egzaminatorów. Ale też życiem przypłaciła swoje, poparte rzadkiemi zdolnościami umysłu i serca, fanatyczne zamiłowanie pracy — jak niestety wiele nauczycielek naszych! Do egzaminu wydziałowego musiano ją powieźć; cofnąć się nie chciała, pragnęła koniecznie się „uspokoić“. Zabójczą tknięta słabością jeździła do szkoły, aby jeszcze ostatki sił swoich złożyć w ofierze obowiązkowi. Cześć jej pamięci!

† **Stanisław Janicki.** W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o śmierci śp Stanisława Janickiego, dodajemy, że zmarły małym chłopcem jeszcze będąc, uczył się stolarstwa, a następnie przez pół roku pracował w warszawskiej fabryce wyrobów żelaznych na Solc

zagnała zmarłego do Rosji, gdzie Tow. żeglugi parowej na rzece w Moskwie powołało go w r. 1876 do dokończenia robót kanalizacyjnych i uregulowania brzegów. W tymże czasie przyczynił się niemało do podźwignienia kopalni węgla i wyrobu żelaza w gub. ekaterynosławskiej, był nawet jednym z założycieli francuskiego Tow. kopalni rud żelaznych w Krzywym Rogu. Powróciwszy do Warszawy, mimo skołatanego zdrowia, nie ustawał w pracy ani na chwilę. „Inżenierja i budownictwo", tudzież inne pisma specjalne liczyły go do stałych a pilnych współpracowników. Korespondował on prócz tego bezustannie z Lesseppsem i francuskiemi pismami specjalnemi. Imię ś. p. Janickiego zapisanem też zostało chlubnie w dziejach misji katolickiej w Egipcie, którą, aczkolwiek protestant, popierał wśród Arabów i pomagał czynnie przy budowie kaplicy katolickiej w Serapeum. Z czasów pobytu zmarłego w Egipcie, datuje się też przyjaźń jego z O. Jakóbem, kapucynem, ówczesnym misjonarzem nad Nilem.

* **Z uniwersytetu.** Stopień magistrów farmacji w uniwersytecie lwowskim otrzymali pp. Haładewicz Władysław, Landes Adolf, Leider Adolf, Lewicki Wiktor, Niemczewski Stanisław, Menkes Leon, Finkelstein Michał, Kucharski Apolinary i Offe Samuel.

P. Adam Marjan Langie, redem z Tenczynka, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę krakowskiego wydziału lekarskiego, dopuszczającą dr. Andrzeja Walentowicza na docenta prywatnego nauki weterynarji i policji weterynarskiej w uniwersytecie Jagiellońskim.

* **Muzyka „Harmonii"** grać będzie we środę 18. lipca na Wysokim Zamku. Początek o godz. 6. po południu.

* **Wycieczka na Pasieki** stow. „Gwiazda" dwukrotnie odwołana z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę 15. bm. na dochód inwalidów, wdów i sierót z niezmienionym programem. Zaproszenia otrzymać można w biórze stowarzyszenia.

* **„Skała"** w połączeniu z kółkiem muzycznem „Czytelni akademickiej" urządza w niedzielę 15. lipca br. w ogrodzie „Skały" przy ul. Mickiewicza l. 28 zabawę towarzyską połączoną z wieczorkiem muzykalnym i przedstawieniem amatorskiem. Początek zabawy o godz. 4. po południu, wieczorek musykalny rozpocznie się z uderzeniem godz. 8. następnie przedstawienie. — W program następnego przedstawienia „Skały" umieszczoną jest operetka p. t.: „Papugi naszej babuni".

* **Zmowa piekarzy.** Wczoraj po południu wyjechał do Lisienic inspektor przemysłowy p. Nawratil i doradzał czeladnikom piekarskim, by powrócili do pracy.

O godz. 5. po południu przyjechali do Lisienic starosta lwowski p. Kosiński z dyrektorem policji p. Krzaczkowskim. P. Krzaczkowski wzywał strejkujących, ażeby natychmiast powrócili do pracy, w przeciwnym bowiem razie narażą się na niemiłe następstwa. Wezwanie to nie odniosło żadnego skutku, czeladnicy odpowiedzieli bowiem: „Nie wrócimy!"

Starosta p Kosiński oświadczając czeladnikom, że jeżeli w przeciągu dnia dzisiejszego (piątek) do godz. 5. popołudniu nie opuszczą Lisienic, wyruguje ich wojskiem. I ta groźba nie skutkowała. „Pójdziemy gdzieindziej" — brzmiała odpowiedź. — „W okręgu lwowskim nie pozwolę wam przebywać" — odrzekł p. starosta. — „No to wyniesiemy się chyba do Ameryki" — zawołali strejkujący.

Na tem zakończyła się wizyta p. starosty, który opuszczając Lisienice, jeszcze raz powtórzył swą groźbę.

* **Stypendjum.** Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego na mocy służącego sobie prawa nadał stypendjum z fundacji ś. p. hr. Joanny Ledóchowskiej, p. Zygmuntowi Hendlowi, krakowianinowi, ukończonemu słuchaczowi politechniki wiedeńskiej, dla dalszego kształcenia się za granicą w budownictwie i architekturze. Stypendjum to w kwocie rocznej złr. 500 pobiera stypendysta przez lat trzy, poczem zobowiązany jest nabyte wiadomości zużytkować dla dobra kraju ojczystego.

* **W czytelni dla kobiet** biblioteka będzie zamknięta od 16. lipca do 16. sierpnia br. — lokal zaś czytelni przez cały ten czas zostanie dla członków swoich otwarty jak zwykle.

* **Większe manewra** wojskowe załogi krakowskiej i podgórskiej odbędą się tego roku w dniach od 20. sierpnia do 15. września w okolicach miasta Krakowa.

* **Zakończenie roku szkolnego** odbyło się dziś rano w szkole im św. Zofii w obecności bardzo licznie zgromadzonej publiczności, między którą zauważyliśmy członka rady szkolnej krajowej dr. Teofila Gerstmanna, ks. Odelgiewicza oraz kilku członków reprezentacji miejskiej. Uroczystość poprzedziło poświęcenie pięknego obrazu św. Zofii, który darował tej szkole p. Leonard Zacharski, artysta-malarza kościelny. Aktu poświęcenia dokonał katecheta szkolny ks. Hićkiewicz.

Po skończeniu tej uroczystości przystąpiono do odczytania klasyfikacji. Młodzież popisywała się śpiewem i deklamacjami. Wszystko świadczyło o sumiennej i gorliwej pracy kierownika p. Antoniego Lewaka i całego grona nauczycielskiego tej szkoły.

W jednej z sal szkolnych urządzono wystawę prac uczniów i uczennic. Mieliśmy sposobność oglądać nietylko bardzo piękne wypracowania piśmienne lecz także i prace uczennic wchodzące w zakres robót ręcznych kobiecych (nauczycielka pna Dutkiewicz). Dział ten przedstawiał się bardzo pięknie.

Podobały się też bardzo wyroby z drzewa wykonane artystycznie przez uczniów III i IV klasy pod osobistem kierownictwem p. Lewaka.

Na pochlebną wzmiankę zasługują także rysunki (nauczycielka pna Dąbczewska). Słów kilka wypada poświęcić i ogrodowi szkolnemu. w którym dziatwa praktycznie uczy się niezbędnych wiadomości z dziedziny gospodarstwa rolnego, sadownictwa, ogrodownictwa itp. Napotykamy tu obok warzywa i jarzyn wszystkie gatunki zbóż, traw i innych roślin gospodarskich, obok drzew szlachetnych systematycznie pozasadzane drzewa i krzewy leśne.. Ogrodem zajmuje się obecnie kierownik p. L.

W ciągu roku uczęszczało 187 dzieci, z tego 99 chłopców a 88 uczennic.

* **Ze „Sokoła."** Dyrekcja tow. zawiadamia, iż od 19 bm. włącznie nastąpi przerwa w ćwiczeniach gimnastycznych dla członków i uczniów towarzystwa, trwająca aż do końca bm. W sierpniu godziny ćwiczeń członków dotychczasowe pozostaną niezmienione, a ćwiczenia uczniów będą się odbywać w poniedziałek, środę i piątek od godziny 6 do 7 wieczorem. Ćwiczenia uczennic towarzystwa kończą się 15 bm. i rozpoczną się dopiero 1 września br.

* **Sprzedaż Zakopanego.** W sprawie licytacyjnej sprzedaży dóbr Zakopane, wyższy sąd krajowy w Krakowie uchwałą z d. 10. lipca br. wezwał sąd obwodowy w Nowym Sączu o wstrzymanie wprowadzenia pp. Jakóba i Kunegundy Goldfingerów w posiadanie tychże dóbr. Zarazem polecił sąd wyższy sądowi obwodowemu w Nowym Sączu, aby akta tej sprawy bezzwłocznie mu przedłożył.

* **Banda cyganów,** która do Krakowa nadciągnęła z Budapesztu, rozbiła piętnaście namiotów na Błoniach po prawej stronie drogi, idącej z Łobzowa. Cyganki wróżą i durzą. Cała banda włada językiem polskim.

* **Konkurs.** Wydział powiatowy śniatyński ogłasza konkursa na obsadzenie następujących posad urzędników i sług: a) na posadę sekretarza Wydziału powiatowego z roczną płacą 900 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. i dwoma kwinkweniami po 100 zł. b) na posadę lustratora Wydziału powiatowego z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 150 zł., dwoma kwinkweniami po 75 zł. i ryczałtem na objazdy 200 zł. c) na posadę inżyniera powiatowego z roczną płacą 800 zł., dodatkiem aktywalnym 150 zł., dwoma kwinkweniami po 100 zł. i ryczałtem na objazdy 300 zł. i d) na posadę woźnego z roczną płacą 180 zł., pomieszkaniem i umundurowaniem.

* **Kolonie wakacyjne.** Trzeci wykaz składek. Z listy dr. Zygmunta Samolewicza: Petelenz 1 zł., Czernecki 50 ct., Próchnicki 1 zł., dr. Samolewicz 5 zł., razem 7 zł. 50 ct.; z listy dyr. Walentego Kozioła: St. Librowski, Frydrych, Mańszewski, Wiśniowski, Piątkiewicz, Fr. Hoszowski po 1 zł., Palmstein, nieczytelny, Nagaj, Froncz, Łomnicki, Skupniewicz, Dydacki, Bostel, M. Maranowski, Dolnicki, Beguszpo 50 ct. Kozioł 1 zł.; ze składek 44 zł. 79 ct. razem 57 zł. 29 ct.; z listy starosty p. Biernackiego 14 zł., N. N. z Łopatyna za pośrednictwem adm. *Przeglądu* 2 zł., Apolonia Winiarzewa z listy składek 15 zł. 12 ct.; z listy radcy Karola Misińskiego: nieczytelni 6 zł., Tomkiewicz, Czaykowski, Prexell, K. Misiński, N. N. po 1 zł., Reichau 2 zł, Kaszewska 8 zł., Piwecki 21 zł. 50 ct., oddział rachunkowy 1 zł. 50 ct., Karszniewicz 10 zł., Derdacki 16 zł., Lubowicz 5 zł., nieczytelni 1 zł 55 ct., razem 76 zł. 55 ct.; z listy dyr. Kurowskiego z Brzeżan: prof. Spitzer 40 ct., Garicki 30 ct., Kurowski 2 zł., razem 2 zł 70 ct.; z listy Leona Walewskiego 10 zł.; z listy prezydentównej p. Mochnackiej: starościna Łozińska 1 zł., br. Brunicka 2 zł., br. Romaszkan 5 zł., Stanisława Szczepanowska 10 zł., br. A. Romaszkan 5 zł., Wł. Kopecki 5 zł., WP. Rudolfowa 4 zł., Blaszkowa 1 zł., Mańkowska 1 zł., dr. Opolski 3 zł., nieczytelny 3 zł., razem 40 zł. Poprzednio wykazano 1860 zł. 68 ct., ogółem więc wpłynęło do kasy komitetu na rzecz kolonii chłopców i dziewcząt 2100 zł. 84 ct.

Do komitetu weszło ogółem w terminie oznaczonym 150 podań chłopców o przyjęcie do kolonii. Na podstawie oględzin lekarskich chłopców, dokonanych przez dr. Sieradzkiego, a dziewcząt przez dr. Bylickiego i opinii szkolnej, jak również po zbadaniu stanu majątkowego rodziców, przyjął komitet 38 dziewcząt i 96 chłopców. Liczba przyjętych chłopców może jednak uledz zmianie, zależeć to bowiem będzie od wpływów dobrowolnych składek. Badania lekarskie wykazały: katary oskrzeli i żołądka, początkujące wady serca, niedokrwność itp. choroby, jakie przeważnie były reprezentowane wśród kandydatów i kandydatek do kolonii.

* **Samobójstwo.** W Łodzi pozbawił się życia 8 bm. wystrzałem z rewolweru młody adwokat, Emil Holc. Zmarły liczył zaledwie 30 lat wieku, prowadził nader czynny żywot, a zawodowe zdolności i wysoka inteligencja pozwalały wróżyć młodemu juryście karjerę na drodze, którą sobie obrał. Przyczyna targnięcia się na życie człowieka pełnego sił i zdrowia niewiadoma. Holc był współpracownikiem *Dziennika Łódzkiego*, tłómaczył na język niemiecki niektóre nowele Sienkiewicza dla niemieckich czasopism a pierwsza czytelnia udziałowa polska w Łodzi jemu zawdzięcza istnienie, sam ją bowiem założył i zarządzał nią do ostatniej chwili swojego życia. Wśród kolegów i znajomych zmarły pozostawił żal szczery i najlepsze wspomnienie.

* **Zwłoki chłopca** 14-letniego znaleziono dnia 6. b. m. w ogrodzie włościanina Michała Atamaniuka w Pistynin, powiatu kosowskiego. Przy oględzinach oprócz sznura na szyi, spostrzeżono także znaki ciężkiego pobicia. Pomieniony chłopiec, nazwiskiem Antoni Oreszczuk, służył u Atamaniuka i dla niewiadomych powodów dnia 2. b. m. zbiegł ze służby poczem się ukrywał aż do dnia, w którym znaleziono jego zwłoki. Tajemnicza ta zbrodnia jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłej dobie wiatr zmieniał swój kierunek od NW do SW, stan nieba był zmienny. Wczoraj w południe, jak również dziś w nocy padał deszcz; łączny opad wynosił 1.3 mm. Po południu i wieczorem było pogodnie.

Średnia temperatura doby była 13.5° C., najwyższa była 19.6° C., najniższa dziś w nocy była 8.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 758.7 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w południowej Szwecji i wynosiła 745—750 mm., zwyżka w Bretanii i wynosiła 770—765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Białem.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 13. lipca:

Wiatr o zmiennym kierunku między W a S, średnia temperatura doby około 15° C., stan nieba zmienny, powietrze więcej jak miernie wilgotne i niespokojne, co najwięcej deszcz chwilowy.

* **Jutro,** d. 14. lipca: św. Bonawentury — Położ. Ryzy B.

— **We Wiedniu** pojawił się prospekt, zapowiadający powstanie antisemickiego pisma codziennego. Na prospekcie podpisany poseł antisemicki Vergani.

— **Orkan.** Z Budapesztu donoszą, iż straszne orkany zrządziły olbrzymie szkody nietylko w Herkulesbad, ale także w miastach Werszec, Temeszwar, Wielkiej Kaniczy i w okolicy. Olbrzymie spustoszenie nastąpiło szczególnie w Werszec, gdzie wiele domów zostało uszkodzonych, a całe żniwo zniszczonem. Straty obliczają na milion zł Reprezentacja gminy zwróciła się do rządu z żądaniem opustu podatków.

W południowych Węgrzech straszne spadły grady. Nawet wiele ludzi poginęło.

— **Frekwencja miejscowości kuracyjnych.** Ostatnie listy wykazują następującą liczbę kuracjuszów: Abbazia 2565, Ausse 2475, Baden (pod Wiedniem) 6624, Cieplice-Schönau 2861, Franzensbad 3827, Gleichenberg 2135, Gmunden 3009, Gräfenberg 875, Hall 1216, Ischl 4235, Kaltenleutgeben 506, Karlsbad 16784, Krapina-Töplitz 988, Luhaczowice 675, Marienbad 6495, Norderney 2115, Pystyan 1395, Pyrmont 5318, Reichenau 1474, Reichenhall 2488, Reinerz 1331, Römerbad 484, Rohitsch 681, Rożnau 747, Szliacz 372, Sylt 461, Tatra-Füred 767, Tatzmannsdorf 230, Trenczyn 1480, Vöslau 1819, Warazdyn-Cieplice 1343, Wildbad-Gastein 1675.

— **Podwójne uwiedzenie.** W Londynie uwięziono przed tygodniem indyjskiego granda Engeniusza Courjon, księcia Chandernagore, pod zarzutem uwiedzenia dwóch sióstr, córek pewnej śpiewaczki operowej, z których jedna liczy lat 16, a druga 18. Starał się on o rękę starszej, ale dostał kosza. Wtedy postanowił nietylko ją, ale i jej siostrę przemocą porwać. Obie młode panie dały się bez oporu uwieść z pod opiekuńczych skrzydeł swej matki. Wezwane przed sąd śledczy, oświadczyły, że są przekonane o szlachetnych zamiarach granda i że nie wątpią, iż starszą z nich pojmie za żonę. Grand Courjon jest oryginalnem zjawiskiem. Wobec sądu oświadczył, iż połączy się niezawodnie ślubem małżeńskim z młodą damą. „Jestem kompozytorem, zakończył swą obronę, a ta młoda pani jest jedyną śpiewaczką, która potrafi należycie wykonać główną rolę mej opery." Sąd jednak nie dowierza ani szlachetnym intencjom. ani grandostwu Eugeniusza Courjona i nie pozwolił go nawet za kaucją, przed załatwieniem procesu, wypuścić na wolną stopę.

— **Z Rzymu** donoszą 12 bm.: Na ostatniem posiedzeniu włoskiej izby deputowanych zaszedł wypadek, który wprawdzie nie spowodował nieszczęścia, ale wywołał chwilowy popłoch w Izbie. Z galerji rzucił niejaki Conti, tragarz kolejowy, dwie paczki, jedną za ławę ministrów, drugą na deputowanego Torraca. Okazało się, że była to petycja do ministrów Crispiego i Zanardelliego. Sprawca chciał w ten sposób zwrócić na się uwagę; został natychmiast aresztowany — nazajutrz wypuszczono go jednak na wolność.

— **Pierwsze cygara z tytoniu kameruńskiego.** Niedawno nadeszło z fabryk Kamernnu do Hamburga dwadzieścia beczek liści tytoniu uprawianego w plantacjach kamerńskich, a i w Poznaniu są już cygara z tamtejszych fabryk. Dodać tu należy, że liścia tytoniowego, używanego do zwierzch jego obwijania cygar, dostarczają dotychczas przeważnie plantacje holenderskie na wyspach Sumatrze i Jawie.

---

* **Dr. Wojciech Kętrzyński,** dyrektor biblioteki zakładu Ossolińskich we Lwowie, wyjechał do Królestwa, gdzie czynić ma studja nad bibliotekami.

* **Zmarli** we Lwowie: Franciszek Ścibor Rylski, b. właściciel dóbr Zagórze w Sanockim w 48. r. życia i Melania, córka Longina i Berty z Langów Dunka de Sajo, właściciela dóbr ziemskich, w 10. r. życia.

Dział ekonomiczny.

Regulacja Wisły i Sanu. Z okazji tegorocznej wiosennej powodzi, Wydział krajowy odniósł się do rządu z przedstawieniem, że obecny stan przestrzeni Wisły i Sanu, wyłącznie kosztem skarbu państwa i przez organa państwowe regulowanych, wymaga przyspieszenia robót regulacyjnych, Od dokonania tych robót jest zdaniem Wydziału krajowego zawisłem skuteczne zabezpieczenie niziny nadwiślańskiej przez uporządkowanie obwałowań i regulację pomniejszych dopływów. Na przedstawienie to otrzymał Wydział krajowy odpowiedź rządu, objaśniającą stan rzeczy w powyższej sprawie. Odpowiedź ta zaznacza najpierw, że tok regulacji Wisły i Sanu jest w głównej części zawisły od postanowień komisji międzynarodowej austrjacko-rosyjskiej, która osobną konwencją jest ustanowioną i ma przepisany cały tryb działania. Rząd zastrzega się dalej przeciw zarzutowi, jakoby niedopełnione zostały przyrzeczenia uczynione w latach 1861 i 1862 gdy osobnemi najwyższemi postanowieniami zadekretowaną została regulacja Wisły i Sanu. Wówczas przeznaczono na regulację 1,080.000 złr., a tymczasem wydano dotąd już sześć razy wyższą kwotę. Dzisiejsze wydatki zatem na regulację Wisły i Sanu przedstawiają się już nie jako uzupełnienie zobowiązań zaciągniętych, lecz jako nowe wkłady, dyktowane troskliwością o przeprowadzenie regulacji w sposób korzystny dla kraju. Odpowiedź rządowa zwraca przytem uwagę na stałe i znaczne podwyższenie dotacji państwowej na budowle wodne. Kiedy bowiem dotacja ta wynosiła w r. 1861 tylko 61.784 złr., w dziesięć lat później wzrosła już na 288.000 złr., w r. 1881 na 318.000 złr., a w b. r. na 554.000 złr. To ostatnie znaczne podwyższenie dotacji na regulację rzek w zarządzie państwa zostających uwzględnia już życzenia Sejmu wyrażone w tej mierze w chwili przedostatniej wielkiej powodzi.

Widoki zbiorów zboża w Europie. W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się już zbiory żyta i pszenicy na Węgrzech, zostały jednak przerwane wskutek gwałtownych deszczów. Wynik rozpoczętych żniw tu i owdzie nie odpowiedział oczekiwaniom, której to okoliczności należy w znacznej części przypisać zwyżkę cen zboża na niektórych rynkach, notowaną przed kilku dniami. Wogóle zbiory pszenicy tak sprawozdania urzędowe, jak i prywatne obliczają na dobre średnie, gdyż nawet w okolicach po nad Ciszką, w Baczce i w Banacie, gdzie dotąd zapowiadano nieszczególny urodzaj, próby dotychczasowe wydają 7—10 cetnarów metrycznych ziarna z morga, podczas gdy w Górnych Węgrzech morg wydaje 8-12 cetn. metr. Co do jakości zboże jest wogóle dobre, a miejscami nawet wyborne. tylko w Dolnych Węgrzech jest nieco spalone. Żyto wyda zbiór słaby średni, co do jakości po większej części zadawalniający. Widoki zbiorów jęczmienia są nieszczególne; dojrzewa nierówno, więc jakość jego nie będzie zadawalniająca. Lepsze jest natomiast na Morawii. Zbiory owsa wypadną pod każdym względem na Węgrzech licho. W Rosji widoki urodzajów są dobre, zwłaszcza w guberniach południowych i natomiast w guberniach północnych zbiory będą podobno tylko średnie. Zbiory zboża we Francji będą podobno najgorsze z całej Europy, a przyczynia się do tego obecny brak pogody tamże, co przeszkadza żniwom i dojrzewaniu zboża. Obliczają, że w r. b. będzie dla Francji potrzebnym przywóz 30 milionów hektolitrów pszenicy, podczas gdy zazwyczaj Francja sprowadzała tylko 18 milionów. Obecnie ceny zboża we Francji są wyższe. niż w którymkolwiek innym kraju tak w Europie jak i w Ameryce. Widoki zbiorów w Niemczech są rozmaite; spodziewają się tylko słabych średnich i to pod warunkiem, że w czasie żniw panować tam będzie pogoda. W Anglii brak dobrej pogody, spodziewają się też tam tylko średnich zbiorów. Stan zasiewów w Stanach Zjednoczonych stale się w ostatnich dniach poprawiał; mimo to obliczają. że zbiory tamtejsze będą mniejsze od zeszłorocznych. a zapasy zmniejszają się ustawicznie. Zdaje się zatem, że wywóz zboża do Europy zmniejszy się znacznie.

Giełda zbożowa. Wiedeń 12. lipca. Dziś notowano: Pszenica na jesień 7.40, pszenica na wiosnę 7.75, żyto na wiosnę 6.25, na styczeń —.—, owies na jesień 5.56, owies na wiosnę—.—, kukurudza nowa 5.25, kukurudza na sierpień 6.79, na wrzesień-październik 6.55.

Ostatnie notowania produktów.

z dnia 13. lipca 1888.

Lwów: pszenica 6.20 do 6.70, żyto 4.40 do 4.75 jęczmień 4.— do 5.—, owies 4.30 do 4.85. groch 4.50 do 10.05, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.50 do 10.15, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 24.— do 35.—, koniczyna biała 20.— do 30.—, koniczyna szwedska 30.— do 36 —,

Tarnopol: pszenica 6.— do 6.55. żyto 4.15 do 4.55, jęczmień 3.90 do 4.85 owies 3.75 do 4.45, groch 5.50 do 10.—, wyka 4.30 do 4.75, rzepak 9.50 do 10.50 lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 17.— do 36 —, koniczyna biała 30.— do 36.—, koniczyna szwedzka 30.— do 35 —.

Podwołoczyska: pszenica 6.10 do 6.45 żyto 3.80 do 4.20, jęczm. 3.60 do 4.75 owies 3.50 do 4.25 groch 5.10 do 9 —, wyka 4.50 do 5.10 rzepak 9.— do 10.40 lnianka . do —.—, koniczyna czerwona 28 — do 33 —, koniczyna biała 30 — do 36 —, koniczyna szwedzka 28 — do 35

Czerniowce: pszenica 6.30 do 7 —, żyto 4.30 do 4.80, jęczmień 4.20 do 5.30, owies 3.30 do 4 —. groch 4.40 do 9.—, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 9.50 do 10.10 lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 18 — do 34.—, koniczyna biała . do —.—, koniczyna szwedz. d. —.— tymotka 20.— do 30.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 55. — nominalnie, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. pro. loco Lwów 29.50 do 30.75

Tylko gotowa pszenica i żyto znajdują odbiorcę. Spirytus poszukiwany.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 13. lipca. Projekt podróży arcyks. Rudolfa do Belgradu został zupełnie zaniechanym.

Poseł austrjacki w Belgradzie Hengelmüller ma podobno otrzymać inne przeznaczenie.

Były ambasador hr. Karolyi przybył do Wiednia, złożywszy już swój urząd w Londynie. W dyplomatycznych sferach utrzymują, że miejsce jego zajmie hr. Deym, lecz przed jesienią nie spodziewają się decyzji rządu w tym względzie.

Wiedeń d. 13. lipca. *N. Fr. Presse* potwierdza pogłoskę, że i w tym roku nastąpi zjazd hr. Kalnokiego z ks. Bismarkiem. Czas i miejsce zjazdu nie są jeszcze wiadome; prawdopodobnie jednak nastąpi on z końcem sierpnia albo z początkiem września.

Paryż d. 13. lipca. Wczorajsze starcie Floqueta z Boulangerem w Izbie (patrz. „Przegl. pol." p. r.) doprowadziło do wyzwania na szpady. Pojedynek został naznaczony na dziś, na godz. 10 przedpołudniem. Sekundantami Floqueta są Clemenceau i Perrin, sekundantami Boulangera Leherisse i Laisant.

Paryż d. 13. lipca. Pisma konserwatywne oceniają wczorajsze zajścia w Izbie przychylnie dla Boulangera i jemu chwałę dnia wczorajszego przypisują.

Dzienniki republikańskie powiadają, że wojna między republiką a dyktaturą już się rozpoczęła, i że w tej wojnie prawo powszechnego głosowania zwróci się przeciw cezaryzmowi.

Boulanger oświadczył, iż postawi swoją kandydaturę przy wyborze uzupełniającym w departamencie Ardèche w dniu 27. bm.

Paryż d. 13. lipca. W prasie radykalnej wybuchł spór o to, czy wolno nieodpowiedzialnemu prezydentowi przemawiać w imieniu rządu, czy mianowicie może on z tego tytułu zabrać głos na bankiecie merów. *Lanterne* dowodzi namiętnie, że prezydent nie ma tego prawa, i zabierając głos stawia się sam po za konstytucją, a zatem nie powinienby się dziwić, gdyby mu zawołano *à bas Carnot*!

Berlin d. 13. lipca. Ks. Bismark wyjechał wczoraj po południu do Friedrichsruhe.

Cesarz Wilhelm wyjedzie dziś o godz. 7. wieczorem ze stacji Alexanderplatz do Spandau, a z tamtąd pociągiem osobnym do Kielu.

Berlin d. 13. lipca. Wszelkie wiadomości o cofnięciu zakazu lombardowania walorów rosyjskich w banku państwowym i w Seehandlung są co najmniej przedwczesne. Zdaje się, że będzie to mogło być dopiero następstwem zjazdu cesarza Wilhelma z carem, jeśli w ogóle Rosja okaże skłonność do porzucenia swego odosobnionego stanowiska.

Berlin d. 13. lipca. Na wczorajszym obiedzie galowym w sali marmurowej zamku poczdamskiego byli wszyscy ambasadorowie, posłowie i attachés poselstw. Siedzieli oni na prawo i na lewo od cesarza według wieku. Ks. Bismarka nie było, gdyż już przedtem wyjechał. Naprzeciw cesarza siedział hr. Herbert Bismark.

Nordd Allg. Ztg. zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby cesarz na ostatniej radzie koronnej przedłożył zasady rządów i wzywał doradców koronnych, ażeby mu podobnie jak dziadkowi użyczyli pomocy.

Haga d. 13. lipca. Tutejszy „Dagblad" otrzymał wiadomość z Batawii, że w prowincji Bantam wybuchło powstanie. Rokoszanie zrabowali Tjelegon, wymordowali Europejczyków i zabili kilku wybitniejszych krajowców. Z Batawii wysłano wojska na poskromienie buntu.

Rzym d. 13. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła Izba do obrad szczegółowych nad projektem reformy prowincjonalnej i gminnej i poprawką Franchettiego (z centrum), żądająca prawa powszechnego głosowania w wyborach gminnych. Po przemówieniu Crispiego, który się przeciw poprawce oświadczył, odrzuciła ją Izba 295 głosami przeciw 52.

Petersburg d. 13. lipca. *Journ. de St. Petersbourg* oświadcza, że krążące za granicą pogłoski, jakoby Rosja miała przedsiębrać jakąś nową operację finansową, są całkiem bezpodstawne.

Capetown d. 13. lipca. (Przyl. Dobr. Nad.) W szybie kopalni Debeers pod Kimberly wybuchł wczoraj pożar. Ośmset osób znajdowało się w owej chwili w kopalni, a między nimi dużo Europejczyków. Obawiają się, że wiele ludzi straciło życie.

Londyn d. 13. lipca. Dr. Mackenzie odpowiada bardzo krótko w pismach tutejszych na zarzuty, uczynione mu w urzędowem sprawozdaniu lekarzy niemieckich. Nazywa on je tkaniną fałszów i kłamstw i oświadcza, że wzgląd na cesarzowę Wiktorję wstrzymuje go obecnie od wchodzenia w szczegóły. Może być jednak, że już za kilka dni będzie mógł dać szczegółową odprawę swym niemieckim kolegom. Każdy laryngolog rozpozna zresztą sam wiele błędów fachowych, czytając sprawozdanie niemieckie.

Wiedeń dnia 13. lipca 1 godz. 50 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 308·—.** Akcje alpejskie Tow. górniczego 33.25. Akcje węgierskie Banku kredytowego 299.25 Akcje Banku anglo-austrjackiego 110.75 Akcje Unionbanku 213 —. Akcje kolei Karola Ludwika 208.25. Akcje kolei Północnej 248.75. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 95 —. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 231.50 Akcje kolei Lw.-Czern 217·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 152·75 Losy komunalne wiedeńskie 140.25. Akcje Tow tureckiego 115·25 Galic. oblig. indemniz. 103.50 Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) 183.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 220·50 Akcje Bankvereinu 93.—. Rosyjski rubel papierowy **118.25.** Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna —.—. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —·—. 4% renta węg. złota 101·75. 5% renta węg. papierowa 89.55. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 13. lipca. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	207·50	210·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jassko po 200 zł. w. a	215·75	219·25
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	275·—	279·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " " 5%	98·50	99·60
" " gal 5% wyl. 10% pr.	100·75	102·—
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	92·50	93·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·70	101·70
" kredyt gal. ziem. 4%	93·40	94·60
" kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·70	101·70
" kred. g. ziem 4% los. w $41^1/_2$ l.	91·25	92·50
" kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. " 52 l.	94·20	95·20
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	89·40	91·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·25	104·50
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	1 1.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105·—
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	90·30	91·30
V Losy.		
Losy miasta Krakowa	20·50	22·50
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.85	5.95
Dukat cesarski	5.88	5.98
Napoleondor	9.87	9.97
Półimperjał rosyjski	10.25	10.35
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	$1.17^1/_2$	$1.19^1/_2$
100 marek niemieckich	61.05	61.60
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. lipca 1888:

Hotel Żorża. Wł. hr. Ledóchowski z Wołynia. J. hr. Potulicka z Glinian. R. Zamarski z Biały. M hr. Potocka z Rymanowa. E. Jordan z Polanki T. Fedorowicz z Klebanowki. A. Czarnomski z Warszawy. W. hr. Łubieński z Krakowa.

Hotel Angielski B. Czaykowski z Łuczan. B. Kapliński z Korczowa. L. Myszkowski z Jarosławia S. Gogolewski z Sokala. L. Bielecki z Rosji. M. Rosen z Rumunii. S. Drezyński z Woli Koblańskiej.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Perełka.

Napiszę w niedzielę list pod adresem K. F. poste restante.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Antoni Wachtel

mieszka przy ulicy Wałowej l. 11, I. piętro.

Główna wygrana złr. 100.000.

Ciągnienie 14. sierpnia r. b.

PROMESY

na losy węgierskie premiowe

na całe losy po 3 zł. i za stempel 50 ct.

sprzedaje

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1. 5

Wielki błąd.

Prawie wszystkie środki używane przy obstrukcji, powiększają tylko czynności jelit, zamiast usunąć przyczynę złego. Ztąd pochodzi, że ci, którzy raz tylko środka rozwalniającego użyli, już i nadal posługiwać się nim muszą. Oto jest wielki błąd, a o radykalnej kuracji mowy być nie może. Przy prawidłowej czynności wątroby i nerek nie może być obstrukcji, wątroba bowiem wydziela z siebie substancje, która już samo przez się rozwalniająco działa. Należy przeto regulować czynność wątroby za pomocą Warnera Safe Cure i Warnera Safe pigułek, czem się radykalnie przyczyne obstrukcji usuwa. — Pan O Scharpening, rekwizytor teatru w Hamburgu pisze: „Kilka lat cierpiałem na zatwardzenie i niesłychanie bolesny stolec, co m

Seigel'a pigułki przeczyszczające.

Najlepszy środek przeciw zatkaniu i ospałości wątroby.

Pigułki te nie pogarszają — jak wiele innych lekarstw — stanu chorego, zanim się czuje zdrowszym. Ich skutek jest, jakkolwiek łagodny, jednak zupełny i bez nieprzyjemnych następstw, jako to mdłości, bole żołądka itp. Seigla pigułki przeczyszczające są najlepszym dotychczas wynalezionym środkiem, gdyż czyszczą kiszki z wszelkich pierwiastków i zostawiają wnętrzności w zdrewym stanie. Jestto najlepszy istniejący środek przeciw niszczeniu naszego życia — niestrawności i ospałości wątroby. Pigułki te są środkiem zapobiegającym przeciw febrom i wszelkim innym chorobom, ponieważ usuwają wszelkie trujące pierwiastki z kiszek. Działają szybko, a jednak łagodnie i nie sprawiają jakichkolwiek bolów. Kto ma silny nieżyt i zagrożony jest febrą, czuje bole w głowie, krzyżach lub członkach, tam pigułki przeczyszczające Seigla usuną nieżyt i febrę. Obłożony język ze słonym smakiem pochodzi ze szkodliwych pierwiastków w żołądku. Kilka pudełek Seigla pigułek przeczyszczających wyczyści żołądek, usunie zły smak i przywróci apetyt, z którym powraca także zdrowie. Często sprawiają na pół zgniłe pierwiastki pożywienia wymioty, nudność i biegunkę, a jeżeli kiszki uwolnione zostaną od tych szkodliwych nieczystości dawką Seigla pigułek przeczyszczających, wtedy nikną te niemiłe skutki, a zdrowie zostaje przywrócone. — Seigla pigułki przeczyszczające brane przed zasypianiem, zapobiegają — nie przerywając snu — skutkom pozostającym ze zbytniego jedzenia i picia. — Cena pudełka Seigla pigułek przeczyszczających wynosi 50 ct. — Do nabycia tylko w podłużnych pudełeczkach.

Przed bezwartościowemi naśladownictwami, które nawet szkodliwie działają, przestrzega się.

Właściciel **A. J. WHITE, Limited, 35 Farringdon Road, London.**

Główny skład i centralna rozsyłka „Seigla pigułek“: 940 b

Jan Nep. Harna, apteka „zum goldenen Löwen“ in Kremsier (Mähren).

Dalej w aptekach w Galicji i na Bukowinie w następujących miastach:

Lwów: w aptekach J. Blumenfelda, Karczewskiego, K Krzyżanowskiego, Zygmunta Ruckera, Beissera i J. Wewiórskiego; *Czerniowcach*: Dr. Józef Barber, J. Golichowski, W Beldowicz; *Biała*, *Bojan*, *Brzesko*, *Brody*: M. Kulik; *Drohobycz*: Aichmüller Raczka; *Dukla*, *Gurahumora*, *Jarosław*: Wisłocki; *Jezierna*, *Kamionka*, *Kołomyja* E. Steuzel, J Sidorewicz; *Kopeczyńce*: M. Reder; *Kraków*: J. W. Trauczyński, Siedlecki, W. Redyk, E. Stockmar; *Lisko*, *Nowy Sącz*, *Przemyśl*: Nahlik; *Podgórze*, *Podwołoczyska*, *Podkamień* obok Brodów; *Rzeszów*, *Rozdół*, *Rawa ruska*, *Sambor*, *Skawina*, *Stanisławów* Albin Aimirowicz, A. Beyl, K. Macura; *Strzyżów*, *Stryj*, *Suczawa*, *Tarnopol* F Jamrógiewicz, L. Fleischmann, H. Kahane, *Tarnów* Chodacki, E. Rank; *Tłumacz*, *Waręcz*, *Wiśnia*, *Wojnicz*, *Żywiec* i *przeważnie w aptekach innych miast monarchii.*

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki

w gmachu Banku hipotecznego, vis-à-vis Hotelu George'a

poleca

Najmodniejsze eleganckie parasolki

i en-tout-cas po 2, 3, 5, i 6 złr.

do najbogatszych w wielkim wyborze

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6.50, 7·50, 10 i t. d.

WIELKI WYBÓR

NAJMODNIEJSZEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ

to jest:

Staniki i nowomodne **bluzki** (Jersey) począwszy od zł. 4.50 do bogato ubranych jetetami.

Paletociki z różnych angielskich materjałów oraz z materji tricot począwszy od złr 12.

Najmodniejsze płaszcze, Dolmany i Rotundy w wielkim wyborze po 18 i 24 złr., itd.

Płaszcze damskie alpagowe i jedwabne, kautschukiem napuszczane, oraz prochowce w wielkiem wyborze i najnowszych fasonach począwszy od 7 złr.

Najmodniejsze pelerynki i zarzutki ubierane jetem i koronką od 8 złr. do bogato ubranych

Kapelusze słomkowe ubierane dla dam po złr. 2, 3 itd.

Gorsety li tylko francuski po 6·50

Echarpes i Chusteczki sznelowe i jedwabne po 3, 5 i 6 złr. itd.

Wielki wybór **Najmodniejszych Wachlarzy** po 1, 2 i 3 złr. do najbogatszych z piór strusich

Gorsety francuskie po złr. 6·50.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Cylindry Habiga po złr. 9.

Koszule męskie białe, pięknie wykańczane po złr. 2·75 i 3·50. Najmodniejsze kołnierze i mankiety. Wielki wybór krawatek męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 2 do najcieńszych.

Pończochy franc. kol. fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielsk. fil d'ecosse wełniane i jedw. tuzin złr. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, Spodnie i Skarpetki systemu prof Dr. Jägera.

Szale himalaya ang. damskie.

Kołdry angielskie w nowych wzorach od złr. 10 oraz z sierści wielbłądziej systemu dra J. Jägera.

Kalosze angiel. dla pań i panów.

Wielki wybór **Albumów i Ramek** od najtańszych do bogato ozdobnych.

Kufry, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład

prawdziwej perfumerji

Francuskiej i Angielskiej

tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór

Biżuterji francuskiej.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ

po cnt. 50, złr. 1, 1 50 i 3.

WIELKI SKŁAD

WYROBÓW z BRONZU, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

HERBATA Souchong

li w jednym ale bardzo dobrym gatunku 1 ft. 4 zł., 1/4 ft. 1 zł.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Po powrocie z zagranicy Magazyn został zaopatrzony

w bardzo wielką ilość nowości

prawie w każdym artykule. 1568

MORSZYN

Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy.

Sezon od 1. Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne, Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w Zarządzie własnym, poczta loco.

1729 *Dr. A. Medwey.*

Ostrzega się przed fałszowaniem!

Sprzedaż jedynie tylko w zielono opieczętowanych i niebieską etykietą zaopatrzonych pudełkach.

1026 **BILIŃSKIE CUKIERKI TRAWIENIA**

Pastilles de Bilin

Wyborny środek przeciw zgadze, nieżytowi żołądka i wszelkiej niestrawności w ogóle. Składy we wszystkich handlach w aptekach i drogueriach.

Zarząd źródlany w Bilin (Czechy).

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego“

Tenże spożądza się *z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich* najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie *uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napieranie krwi, hemoroidy i t. p.* Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym *środkiem ludowym.*

Wielka flaszka kosztuje 1 zł. mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przyglądnięcia!

Przestroga!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty przezemnie samego sporządzona flaszka *Balsamu Życia* Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebieski karton, napisem w stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205-3“ zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna PRAWDZIWEGO

Balsam życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

W aptece pod „Czarnym Orłem“

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchii mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, stwardnienia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczął by materyzować, wkrótce naciągnie i wyleczy się — Puszka 25 i 35 centów.

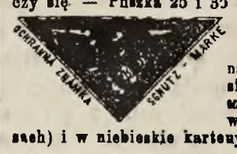

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest *tylko wtedy prawdziwą* jeżeli żółte matalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie. — Flakon 1 złr. 1403

Pierwszy c. k. koncesjonowany i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych

Wiedeń, Alserstrasse 18.

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.

1648 ***Hay, lekarz.***

Krowianka do szczepienia dwojga dzieci wystarczająca złr. 1.

W Ossowcach

odbędzie się dnia 20. lipca b. r. 1722

sprzedaż przez licytację

kilku ogierów, klaczy wierzchowej, ujeżdżonej, młodzieży i ewentualnie zbywającego martwego inwentarza. stacja kolei Monasterzyska

---

L. 1511.

KONKURS.

Celem obsadzenia przy Wydziale Rady powiatowej żydaczowskiej następujących posad:

1) konceptowego Adjunkta;

2) konduktora drogowego;

rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wniesienia własnoręcznie napisanych podań najpóźniej do 15. sierpnia b. r.

Do każdej z powyższych posad przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 600 złr., a oprócz tego za czynności komisyjne dyety po 1 złr. dziennie, i zwrot kosztów podróży po 8 cent. za jeden kilometer drogi.

Kandydaci przedłożyć mają:

a) metrykę urodzenia, przyczem wymaga się od kandydatów wiek nieprzekroczonych 40 lat życia:

b) świadectwa ukończonych studjów;

c) świadectwa dotychczasowej służby i nabytej praktyki urzędowej; oprócz tego

d) wykazać znajomość w słowie i piśmie obu języków krajowych;

e) skreślić w krótkości dotychczasowy przebieg swego życia.

f) Nadto kandydat o posadę konduktora drogowego wykazać ma, iż obznajomiony jest teoretycznie i praktycznie z budową dróg i mostów.

Obydwie powyższe posady dopiero po upływie roku zostaną stabilizowane.

Z Wydziału Rady powiatowej. 1725

Żydaczów dnia 30. czerwca 1888.

Towarzystwo powroźnicze

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje wyroby powroźnicze:

Postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowianki i wołowody, linewki i pawęzniki do wozów, liny do kafaru, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężarn, sznury do bielizny, szpagat różnej grubości. Gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängenmathen), sieci różnego rodzaju do rybołostwa i polowania, sieci na konie (maski) od much.

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie chodniki szpagatowe na wschody i kurytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty, pasy maszynowe tańsze o 50% od skórzanych a wiele od nich silniejsze i gurty do obijania wózków, trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co w zakres powroźnictwa należy po cenach jak najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie gratis i opłatnie

Dyrektor:

1415 **Ks. Leon Pastor.**

Do teraźniejszego zasiewu:

TURNIPS (rzepa praw. angielska)

w trzech gatunkach, kilogram po złr. 1,20. 1.30 i 1.40

RZEPA pastewna ścieranka,

biała długa i biała okrągła, kilogram 1 złr.

całkiem świeżego zbioru poleca

Główny skład 1628

NASION i ROŚLIN
J. STACHIEWICZA
we Lwowie

plac Marjacki liczba 11.

Na morg wysiewa się 1¼ kilogr.

Cenniki odsełą na żądanie franco.

Wyłączny skład komisowy

C. k. uprzyw. Fabryki

Benedykta Schrolla Syna

D **w Braunau.**

SZYRTINGI, SZYFONY

sztuka 40 metrów od złr. 7·40 do złr. 18·50, metr od 18½ ct. do 47 centów.

PŁÓTNA górskie bawełniane

(lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.

Kreasy, Perkale, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy — sprzedaje en gros et en detail

skład fabryczny 1386

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki l. 8,

dom księcia Ponińskiego.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Pp. Kupcom odpowiedni rabat.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie: przy ulicy Kopernika l. 3, w hotelu Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Halickiej róg Wałowej.

W Krakowie: Sukiennice l. 20. **Czerniowce:** Rynek l. 2.

poleca:

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.

Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe

do przechowywania futer.

Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy

ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.

Sztuka 3 ct.

Grylon

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.

Flakon 30 ct.

MIKOTON

niezawodny środek do wytępienia pluskw.

Flakon 50 ct.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i t. p. owadów.

Paczka 5, 10 ct.
Flakon 20, 30 ct.

Papier na muchy

sztuka 3 ct. 1377

ALICHENIA

niezawodny środek do wyniszczenia grzyba domowego, kilo 40 ct. przy sto kilo naczynie gratis.

MASŁO

do herbaty lub stołowe — masło kuchenne dobre, towar świeży, niesolone lub solone mało, najchętniej dworskie, z dostawą 2 lub 3 razy na tydzień franco do którejkolwiek stacji kolei w Galicji kupuje i płaci gotówką tak w dużych jak i małych ilościach pod: L. W. 100 do „Zeitungsagentur“ Teplitz (Czechy). 1730

Dwóch

uczniów szkół średnich znajdzie od wakacji umieszczenie i troskliwą opiekę pod korzystnymi warunkami. Na żądanie konwersacja domowa francuska, niemiecka i lekcje fortepianu w domu

Bliższych informacji udziela dozorca domu ul. Czarneckiego l. 1. / 3. 1731

Kamienica 2-piętrowa

na najpryncypalniejszej ulicy do sprzedania oraz parcele budowlane. Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośredników w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie.

1599 1–6

HANDEL

Płócien i Bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE salonowe

po zł. 1·60, 2, 2·25, 2·50, i 3·—

KOSZULE z jednym, dwoma i trzema guzikami w przodzie zł. 2·50,

KOSZULE z pikowemi przodami, białe i kolorowe zł. 2·50 i 2 75.

KOSZULE nocne po zł. 1 75, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.

KALESONY

po zł. 1, 1 20, 1·30, 1·65 i 1·80.

KOŁNIERZE tuzin po 2·40 i 2 80.

MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4· 0.

CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2·40,

Krawaty

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonuje się najstaranniej. 1582

Nowo urządzony HANDEL HERBATY EDMUNDA F. RIEDLA we Lwowie plac Marjacki liczba 10 poleca 1378 a

WYSIEWKI

najlepszych herbat po złr. 1·30 i 1·60 za pół kilo

Otrzymałem Pańską cenną przesyłkę 1 flakon olejnego ekstraktu słuchu, który zastosowałem u 95 letniego mężczyzny cierpiącego na tępość słuchu. To jest istotnie zadziwiające, jakie skutki przyniósł ten środek wzmiankowanej osobie. Oto zaraz we 24 godzin po użyciu, mógł ten człowiek pierwej zupełnie głuchy słyszeć Tik-Tak ściennego zegara w odległości kilu metrów. Człowiek ten, któremu teraz świat całkiem inaczej się wydaje, dziękuje Panu zaraz po Bogu za tak cudowną pomoc z wielkiem poważaniem uniżony *Gustaw Manzey*

Ten EKSTRAKT OLEJNY SŁUCHU c. k. lekarza sekundarjusza dr. Schipeka jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. z jeneralu składu **Francisrka Giacomelli Wiedeń Fünfhaus Stadiongasse l.** 950 1—10

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

począwszy od dnia 17. listopada 1885

wydaje 1374

ASYGNATY KASOWE

4% z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% z 90-dniowem wypowiedzeniem

Przedruk nie będzie opłacony. **Dyrekcja.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).